

Plenarne posiedzenie CRZZ

Aktywność kulturalna ludzi pracy

Zadania związków zawodowych w rozwijaniu aktywności kulturalnej i pogłębianiu socjalistycznej świadomości ludzi pracy wytyczyła 5 bm. CRZZ na III posiedzeniu plenarnym.

Jak podkreślił, otwierając obrady, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek, we wszystkich formach związkowej pracy ideowo-propagandowej w tym także działalności kulturalnej, problematyka dobrej roboty, bezpiecznych warunków i kultury miejsca pracy powinna zajmować pierwszoplanowe miejsce.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji rosnącej roli zakładów pracy w kształtowaniu kultury politycznej całego społeczeństwa, w pogłębianiu demokracji socjalistycznej. Rzecznictwo w gospodarce, umiejętność i pełne korzystanie z instrumentów systemu demokracji — podkreślano —

wymaga stałego podnoszenia poziomu wiedzy ekonomicznej i politycznej pracujących.

Za ważny cel pracy związkowej Plenum uznało umacnianie kulturowej roli wielkopromysłowej klasy robotniczej. Robotnicze centra socjalistycznej kultury inspirujące środowiska twórcze i działalność profesjonalnych placówek kulturalnych powinny w najbliższych latach kształtować się we wszystkich większych skupiskach przemysłowych. Nie wolno przy tym tracić z pola widzenia tych sporów jeszcze grup pracowników, których uczestnictwo w kulturze jest minimalne lub bierne.

Jednym z głównych nurtów na Plenum — była potrzeba przełamywania barier między różnymi organizatorami działalności kulturalnej. Celowe jest tworzenie międzyzakładowych i międzyorganizacyjnych

ośrodków kultury prowadzących równocześnie działalność na polu aktywnego wypoczynku pracujących i ich rodzin.

Wysoko oceniło Plenum dotychczasową trzyletnią realizację programu „Sojusz światła pracy z kulturą i sztuką”, który objął ponad 350 zakładów i przyniósł już wiele cennych, obopólnie pożytecznych kontaktów.

CRZZ zobowiązała wszystkie instancje związkowe do opracowania programów aktywizacji kulturalnej ludzi pracy, uwzględniających inspirację ideową VI Plenum KC PZPR oraz najcenniejsze doświadczenia działalności związkowej w tej dziedzinie.

W obradach uczestniczyli kierownicy wydziałów KC PZPR: Kultury — Lucjan Kotyka oraz Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki — Zdzisław Andrzejewicz.

PAP

Odnaczenia dla kombatantów

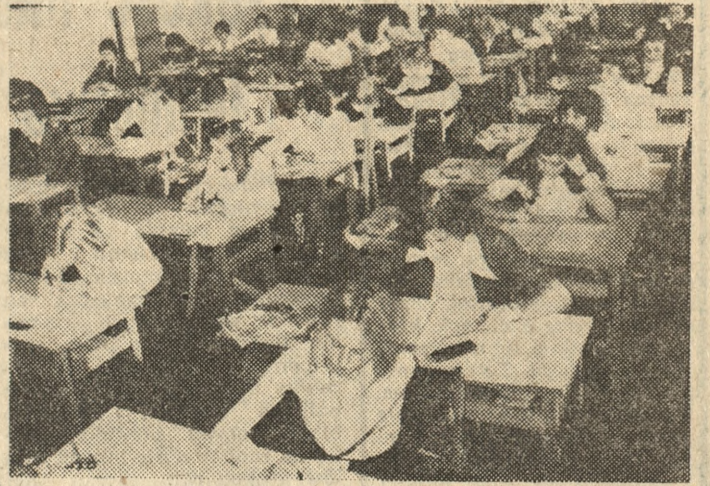
Z okazji przypadającego 9 maja br. Dnia Zwycięstwa, w Urzędzie d.s. Kombatantów w Warszawie odbyło się 5 bm. spotkanie weteranów walk na rodowowyzwoleńczych: uczestników walk we wrześniu 1939 roku, żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, polskich sił zbrojnych na Zachodzie, bojowników antyfaszystowskiego ruchu oporu w kraju i zagranicą, b. więźniów hitlerowskich obozów zagłady.

28 kombatantów odznaczono — Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą w okresie II wojny światowej oraz wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej po wyzwoleniu.

Aktu dekoracji dokonali minister d.s. kombatantów gen. dyw. Mieczysław Grudziński i prezes Zarządu Głównego ZBoWiD Stanisław Wroński.

Tego samego dnia uroczystości odbyły się w wielu regionach kraju. (PAP)

Maturalny egzamin z języka polskiego



Na zdjęciu: abiturienti II LO w Poznaniu w czasie egzaminu.

Fot. — H. Kamza

Prawie 24 000 abiturientów średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących oraz słuchaczy szkół średnich dla pracujących z województw poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego zasiadło wczoraj do pierwszego egzaminu pisemnego z języka polskiego. Punktualnie o godz. 8 we wszystkich szkołach średnich otwarto koperty z tematami egzaminacyjnymi. Są one zróżnicowane w zależności od typu szkoły i profilu nauczania. Na napisanie ich przeznaczono 5 godzin.

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu, które odwiedziłyśmy wczoraj rano, do matury przystąpił wszystkich absolwenci klas IV — 264 osoby. Zdawano w pięciu grupach, zgodnie z profilem nauczania.

Abiturienti kierunku ogólnego mieli do wyboru 5 tematów: 1) Problemy społeczne i polityczne w bajce, satyrze i dramacie polskiego oświecenia, 2) Wykaz na kilku przykładach, że pisarzem polskim patronowała myśl Jana z Czarnolasu wyrażona słowami: „Służmy poczciwej sławie, a jako kto może, niech ku pożytku dobra społecznego pomoże”, 3) Krytyka spo-

czeństwa polskiego i problem walki narodowowyzwoleńczej w „Weselu” S. Wyspiańskiego, 4) Uzasadnij, że W. Broniewski w pełni zasłużył na powszechny szacunek i uznanie jako nieugięty rewolucjonista, gorący patriota i wielki artysta, 5) Osiągnięcia i rola nauki, techniki i kultury radzieckiej we współczesnym świecie.

Dla absolwentów profilu humanistycznego przygotowano m. in. tematy: „Pokolenia tragiczne i odbicie ich losów w literaturze narodowej”, „Jakie wartości „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego sprawiają, że dramat ten pozostaje na stałe w naszej świadomości?”, „Pozycja literatury wobec ekspansji filmu i telewizji”.

W opinii nauczycieli i abiturientów tematy nie były trudne. Młodzież do pisania na wybrany temat przystępowała w skupieniu i spokoju. Dyrekcja szkoły i rodzice przeżywający zawsze matury na równi ze swoimi dziećmi zadbał o stworzenie w salach sprzyjającej atmosfery.

Jutro egzamin pisemny z matematyki. (bg)

W Sali Kongresowej PKiN

Światowe forum sił pokoju rozpoczyna dziś obrady

Dzisiaj w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczyna obrady Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju.

Z okazji zgromadzenia stolica Polski Ludowej — miasto w którym powołano do życia Światową Radę Pokoju — przybrało uroczysty, odświętny wygląd.

W przededniu otwarcia zgromadzenia — w czwartek 5 bm. obradowało w Warszawie Prezydium Światowej Rady Pokoju. (PAP)

Jaser Arafat przybył do Polski

5 bm. przybył do Polski przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat.

Na warszawskim lotnisku Okęcie gościa powitali: minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Lucjan Piątkowski, przedstawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju i Światowej Rady Pokoju.

Przybyli szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów arabskich, akredytowanych w Warszawie.

Obecny był szef stałego przedstawicielstwa OWP w Polsce Fuad Yaseen. (PAP)

Gospodarka przestrzenna dekady lat siedemdziesiątych

Plenarne posiedzenie Państwowej Rady d/s Gospodarki Przestrzennej, które odbyło się 5 maja br., miało szczególny charakter. Przedstawiono bowiem na nim i przedyskutowano wstępna, kompleksowa ocenę zmian i zarysowywanych się dalszych kierunków w przestrzennym zagospodarowaniu Polski. Ocena ta dotyczy całej dekady lat siedemdziesiątych.

W toku obrad podkreślano zdecydowanie mniejszy obecnie przyrost zasobów pracy i w związku z tym — konieczność zwrócenia większej uwagi na racjonalizację polityki w tym zakresie. Wskazywano też, że w obecnej dekadzie za-

awansowana została realizacja kilku ważnych programów, mających na celu podniesienie standardu życia ludności. Należą do nich głównie programy rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz poprawy opieki zdrowotnej. Wszystkie elementy przemian stanowią konkretyzację strategii przestrzennego zagospodarowania kraju do 1990 r.

Chodzi o taki rozwój aglomeracji i ośrodków miejskich, który sprzyjałby stałemu podnoszeniu poziomu życia mieszkańców oraz racjonalnemu gospodarowaniu zasobami środowiska przyrodniczego; o zapewnienie mieszkańcom lepszej

dostępności do ośrodków kulturowo-usługowych i centrów gospodarczych; o tworzenie warunków dla wyzwolenia aktywności i aspiracji społeczeństwa oraz spożytkowania lokalnych i regionalnych rezerw rozwoju całego kraju.

W czwartkowych obradach Rady, prowadzonych przez jej przewodniczącego — sekretarza KC PZPR Józefa Pińkowskiego wziął udział z-ca członka Biura Politycznego KC, wicepremier i przewodniczący Komisji Planowania — Tadeusz Wrzaszczyk oraz przedstawiciele szeregu resortów. (PAP)

Współpraca akademii nauk

5 bm. podpisane zostało w Warszawie porozumienie o współpracy naukowej pomiędzy Polską Akademią Nauk i Radą Akademii Nauk i Sztuk Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Określa ono warunki tej współpracy, zasady wymiany naukowców, finansowania badań oraz kontaktów między obu partnerami. (PAP)

Zagraniczna podróż J. Cartera

Wczoraj wieczorem przybył do W. Brytanii prezydent USA Jimmy Carter. Jest to pierwsza i — jak wynika z jego własnych zapowiedzi — jedyna w br. zagraniczna podróż nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. J. Carter weźmie udział w gospodarczym szczyście krajów kapitalistycznych oraz w konferencji ministerialnej NATO. (PAP)

Zwycięstwo pary W. Fibak — T. Okker

W pierwszym meczu turnieju finałowego mistrzostw WCT w Kansas City Wojciech Fibak i Tom Okker pokonali Johna Alexandra i Cliffa Drysdale'a 6:3, 4:6, 5:7, 6:4, 6:4. (PAP)

Spotkania teatralne w Kaliszu Dramat J. P. Gawlika o sztuce życia

Wielowarstwowy w swej wymowie dramat Jana Pawła Gawlika „Egzamin” był wczoraj piątym z kolei przedstawieniem Kaliskich Spotkań Teatralnych. Trudne problemy sztuki życia, norm moralnych i pewnych zależności człowieka od schematów społecznych i konwencji rozstrzygał przed festiwalową publicznością aktorzy Teatru Nowego z Łodzi. Realistycznie i przekonująco Zofia Grązewicz (w roli Chlebowskiej), Sławomir Misiurewicz (naczelnik Pstrag) oraz ich partnerzy z zespołu przedstawili sztukę, którą można zakwalifikować do utworów werbalno-intelektualnych.

Treść sztuki stanowi problem codziennych kompromisów — głównie w sferze mo-

Dokończenie na str. 2

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Konsultacje ZSRR — USA

W czwartek w Moskwie podano oficjalnie do wiadomości, że w dniach 3-4 maja br. odbyły się radziecko-amerykańskie konsultacje poświęcone problemom konferencji ONZ d.s. prawa morskiego, której kolejna sesja rozpocznie się 23 bm. w Nowym Jorku.

Rozmowy na Kremlu

W czwartek na Kremlu kontynuowane były rozmowy radziecko-etiopskie, z udziałem przebywającego z wizytą oficjalną w ZSRR przewodniczącego Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej — M. H. Mariamem.

Spotkanie w Pradze

We wtorek i środę w Pradze delegacja Organizacji Wyzwolenia

Palestyny spotkała się z delegacją Komunistycznej Partii Izraela „Rakah”. Było to pierwsze spotkanie między oficjalnymi delegacjami OWP i legalnej izraelskiej partii politycznej.

Zmarł L. Erhard

W czwartek w godzinach rannych zmarł w szpitalu w Bonn w wieku 80 lat były kanclerz zachodniemiecki L. Erhard.

„Przepadli bez wieści”

W naszym kraju nie ma wieści politycznych, są tylko rozstrzelani oraz „przepadli bez wieści” — stwierdza w liście do sekretarza generalnego ONZ K. Waldheima Stowarzyszenie Studentów Uniwersytetów w Gwatemali. Treść listu została ogłoszona w związku z odbywającą się w Gwatemali 17 sesją Komisji Gos-

podarczej ONZ d.s. Ameryki Łacińskiej.

Obrady Partii Kongresowej

W czwartek rozpoczęło się w Delhi dwudniowe plenium Partii Kongresowej. P. o. przewodniczącą tego partii S. Singh wezwał członków Kongresu do aktywnej i konstruktywnej działalności, aby odzyskać zaufanie ludności do Partii Kongresowej, która przez prawie 30 lat sprawowała władzę w Indiach.

Atak na Zoverate

Kierownictwo POLISARIO opublikowało komunikat informujący, że oddziały tej organizacji dokonały zbrojnego ataku na ważny ośrodek górniczy w Mauretani, oazę Zouerate. Jak głosi komunikat, partyzanci zniszczyli tam lotnisko i koszarę wojskową oraz urządzenia górnicze, kolejowe i zbiorniki paliwa.

Jutrzejszy

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

ukaze się na 3 dni

w objętości

12 stron

W numerze m. in.:

- 2 strony poświęcone Dniu Zwycięstwa — 9 maja
- „Kultura w majowym blasku” — na marginesie obchodzonych właśnie Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy
- Refleksje obywatelskie
- Ocalone skarby sztuki
- „Szkoła, w której gości kawałek Polski” — korespondencja z NRD.
- Ponadto w wydaniu:
 - felietony
 - listy czytelników
 - humor i pożywka.

od GŁOSU

Dla wielu z nas jednością poziomu pracy i życia jest już niewątpliwa. Np. psująca się — choć automatycznie — pralka to tylko kosztowny grat; tutaj jakość pracy to sprawa cudzej kłopoty roboty i własnych z tego kłopotów miast wygody. Ale jakość to nie tylko bulejaka produkcja, pochodząca z rak montera, szwaczki czy tokarza. To także zła konstrukcja, materiał, wzór itp. Jest więc wiele rąk, które przysięgają się w „finale” do złej roboty. Toteż mamy wiele anonimowych braków, zalegających długo półki sklepowe. Niby jest towar, a go nie ma — bo niedobry.

Kłopotat się tym handel lub klient, jeśli niebacznie brak kupił. Teraz natomiast znacznie kłopotat się sam producent, a przynajmniej — przemysł maszynowy. Kierownicy obu resortów p.dpi. sali niedawno porozumienie, na podstawie którego uszkożone nowe wyroby będą zwrócone producentowi do naprawy, lub naprawione przez handel na koszt wtwórcy z przemysłu maszynowego.

Ważkość tego porozumienia polega na tym, że odąd ów producent bierze pełną odpowiedzialność za finalną jakość swych wyrobów, w których rzeczywiście nieraz „mieszają” kooperanci. Zwolniono handel i klienta od dochodzenia prawdy i poszukiwania anonimów-brakorobów; na razie w sferze samego wykonania, na razie tylko uczynił to jeden resort, ale jest to przecież zapowiedź przyszłych radykalnych zmian w całej gospodarce.

Rzecz charakterystyczna — do porozumienia handlu z producentem doszło w resorcie, który ma już 4100 wyrobów wyróżnionych znakiem jakości, znakiem dobrej roboty. Ten przemysł wziął więc godnie na siebie całą odpowiedzialność, nie dzieląc win na cudze i własne. Zapowiada to, że do któregoś z nich, kiedy te cztery słowa a dwa pojęcia znaczący będą dla wszystkich to samo: jakość pracy — jakością życia.

ZS

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

Jakość mebli oraz innych wyrobów leśnictwa i przemysłu drzewnego

O produkcji rynkowej resor tu leśnictwa i przemysłu drzewnego zwykło się mówić na podstawie poziomu i jakości mebli. Nie można jednak zapominać, że dostarcza on również wiele innych artykułów (łącznie około 2000 asortymentów) poczynając od wyrobów papierniczych, a na za pałkach kończąc, a ponadto blisko połowa produkcji trafia na zaopatrzenie innych działów gospodarki.

Pod względem ilościowym potrzeby na najważniejsze grupy towarów z drewna są coraz lepiej zaspokajane, wiele natomiast pozostało do zrobienia jeśli idzie o jakość tej produkcji. Taki najogólniejszy wniosek nasuwa się po kolejnym roboczym spotkaniu w Urzędzie Rady Ministrów, które odbyło się 5 bm. i dotyczyło problemów jakości w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Dostawy mebli w minionej 5-lacie zostały podwojone. Produkcja ich musi jednak na-

dal szybko wzrastać, gdyż w tym czasie dynamicznie rośnie budownictwo mieszkaniowe. Dlatego też — jak wynika z informacji przedłożonej przez ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego — Tadeusza Skwirzyńskiego oraz z dyskusji na spotkaniu — w bieżącym 5-leciu dostawy mebli na rynek trzeba również co najmniej podwoić.

Przedsięwzięcia, mające na celu istotną poprawę jakości mebli i innych wyrobów z drewna trzeba zaczynać — wskazywano — od usprawnienia gospodarki w lasach — tak, aby pozyskiwane stamtąd drewno było maksymalnie wykorzystywane w przemyśle i zapewniało trwałość oraz funkcjonalność mebli i innych wyrobów.

Najważniejszą sprawą jest jednak fachowość i solidność w działalności produkcyjnej i obrocie wytworzonymi towarami. Oceny przedstawione na spotkaniu przez handel, Komisję Planowania, zainteresowa-

ne resorty, oraz instytucje czuwające nad jakością i przestrzeganiem ustalonych kryteriów produkcji, wskazują, że wiele fabryk może mieć pełną satysfakcję ze swej roboty. Za kłady z Czerska, Jasienicy, Gościcina, Bydgoszczy, Swarzędza, Zielonej Góry produkują meble, co do których nie ma zastrzeżeń handel i klient.

Systematyczne eliminowanie wszystkich słabych ogniw przewiduje opracowany przez resort leśnictwa i przemysłu drzewnego program poprawy jakości i nowoczesności wyrobów, w którym mówi się nie tylko o poziomie produkcji mebli, ale również — wyrobów papierniczych, przyborów szkolnych, papieru drukowego dla poligrafii oraz wielu innych drobnych artykułów. Przy realizacji tego programu uwzględnione zostaną wnioski i postulaty zgłoszone w trakcie spotkania, które prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Kępa. (PAP)

Spotkanie w gmachu KC PZPR

Nagrody dla dziennikarzy

5 bm. upłynął pod znakiem imprez organizowanych z okazji dorocznego „Dnia Prasy”, stanowiącą stałą pozycję w programach „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”.

Świętę polskich dziennikarzy jest obchodzone w tym samym dniu, w którym obchodzą je ich radzieccy koledzy. 5 maja przypada bowiem rocznica — tym razem już 65 — powstania organu KC KPZR „Prawdy”.

5 bm. w gmachu Komitetu Centralnego PZPR wczoraj 18 publicystom z prasy, radia i telewizji doroczne nagrody redakcji „Życie partii” za najlepsze publikacje o tematyce partyjnej w roku 1976.

W kategorii regionalnych dzienników PZPR — I nagrodę otrzymał Józef Porębski ze „Sztandaru Ludu” (Lublin).

W kategorii tygodników i periodyków społeczno-kulturalnych nie przyznano I i III nagrody. Laureatami dwóch II nagród zostali Regina Szpakowska z „Chłopskiej Drogi” i Ryszard Świerkowski z „Perspektyw”.

W kategorii audycji PR i TV I nagrodę otrzymał zespół: Henryk Cierniak, Olgierd Wierczok i Wiesław Wisental z TV Katowice.

W kategorii prasy zakładowej I nagrodę przyznano Marianowi Łuckiemu z „Naszej Trybuny” („H. Cegielski” — Poznań).

Gratulując laureatom wyróżnień sekretarz KC PZPR przewodniczący rady redakcyjnej „Życia Partii” Zdzisław Zandorowski podkreślił doniosłe znaczenie zaangażowanej i wnikliwej publicystyki o partii dla umacniania jej kierowniczej roli w procesie rozwoju kraju i budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce. (PAP)

Miliony dolarów dla dywersantów

Izba Reprezentantów Kongresu USA podjęła decyzję sprzeczną z interesami odprężenia i wzajemnego zrozumienia między państwami. Większością głosów Izba Reprezentantów postanowiła wyasygnować 68 mln dolarów na wywrotową działalność radiostacji „Swoboda” i „Wolna Europa”. Dywersanci radiowi uzyskali tym samym błogosławieństwo kongresmanów na rozszerzenie swojej kampanii kłamstw i kalumnii przeciwko krajom socjalistycznym. (PAP)

Aresztowanie działaczy PSN

Policja aresztowała w czwartek w Lahore 20 działaczy opozycyjnego Pakistańskiego Sojuzu Narodowego m. in. p.o. sekretarza generalnego PSN, M. A. Kasuriego. Aresztowania nastąpiły w czasie posiedzenia Rady Generalnej PSN, na którym omawiano program piątkowych demonstracji. PSN ogłosił 6 maja dniem pamięci tych, którzy zginęli w wyniku starć z policją. W ciągu ostatnich 2 miesięcy wskutek agitacji antyrządowej prowadzonej przez opozycję zginęło w Pakistanie około 270 osób. (PAP)

Po katastrofie na platformie „Bravo”

Urzędowy optymizm w Oslo

Zahamowanie wypływu ropy z szybu nr 14 na platformie wydobywczej „Bravo” na polu naftowym „Ekofisk” po 181 godzinach walki z żywiołami wywołało w Norwegii zrozumiałe uczucie ulgi i zado wolenia. Koła oficjalne rozpowszechniają uspokajające wiadomości na temat ekologicznych skutków wylęwu 40 000 ton ropy na powierzchnię Morza Północnego. Trusta płama unosząca się na powierzchni morza podzielić się miała na mniejsze i — jak się twierdzi — właściwie prawie zanikła. Hans Christian Bugge, dyrektor norweskiego Biura Ochrony Środowiska utrzymuje, że nie istnieje obecnie żadne zagrożenie dla zasobów żywych na Morzu Północnym.

Mimo to w kołach politycznych Oslo krąży opinia, że katastrofa stanie się przedmiotem rozgrywki przed tegorocznymi wyborami parlamentarnymi. Opozycja może wykorzystać fakt, że rząd nie zastosował się o wymuszenie na amerykańskim towarzystwie naftowym — i na innych zresztą — podjęcia dostatecznych środków zapobiegawczych, które pozwoliłyby na wypadek katastrofy opłacać ją zyskownie i ograniczyć skutki. Z tym właśnie łączy się urzędowy optymizm. Wskazuje się ponadto, że rząd norweski, który zaciąg-

nał znaczne kredyty na poczet przyszłych dochodów z eksploatacji ropy na Morzu Północnym, pragnie uniknąć ewentualnej rewizji obecnej polityki naftowej.

Nie tak optymistyczne, jak w Oslo, opinie w związku z katastrofą na polu „Ekofisk” panują jednak w stolicach innych państw przybrzeżnych. Katastrofa na platformie „Bravo”, potraktowała prasa brytyjska. Na przykład dziennik „Times” i najświeższe wydanie „Sunday Times” zamieściły artykuły podważające tezę, że skutki ekologiczne katastrofy są rzeczywiście tak małe, jak to się utrzymuje w Oslo. Nawet jeśli plama ropy zniknie całkowicie z powierzchni, to przecież resztki ropy w różnej postaci pozostaną na długo na wodach Morza Północnego.

„Sunday Times” w obszernym artykule komentatora na układowe wskazuje, iż resztki te wywrą katastrofalny wpływ na pierwotniaki i głony, będące najbardziej wrażliwą na zanieczyszczenia częścią „łańcucha żywnościowego” w Morzu Północnym, którego stabilność określa wielkość zasobów ryb w tym akwenie. Jeśli nawet strąty w igrzyskach w narybku są obecnie niewielkie, to zniszczenie w florze i faunie będące pożywieniem ławic ryb zubożą Morze Północne. (PAP)

Dramat J. P. Gawlika

Dokończenie ze str. 1.

ralnej — na które skazany jest człowiek żyjący w określonym społeczeństwie.

„Egzamin” J. P. Gawlika w reżyserii Wojciecha Piłarskiego i scenografii Zenobiusza Strzeleckiego jest stałą pozycją w repertuarze Teatru Nowego z Łodzi w sezonie 1976/77. Podczas wczorajszego spektaklu, na widowni Teatru im. W. Bogusławskiego sporo było młodzieży, która przed południem zdawała egzaminu maturalne. W godzinach popołudniowych autor sztuki spotkał się ze słuchaczami Liceum Medycznego w Kaliszu i z sympatykami teatru w Międzyzakładowym Domu Kultury.

Dzisiaj kolejna scena warszawska, tym razem Teatr Polski, przedstawi dramat Aleksandra Wampłowa „Zeszedł lata w Czulinsku” (par)

Krajowy zjazd w Poznaniu

Poligrafia dla potrzeb ludności

Krajowy Związek Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań w Poznaniu powstał w styczniu 1973 roku. Obecnie zrzesza on 27 spółdzielni, posiadających 241 zakładów w 30 województwach. Ich działalność obejmuje: produkcję opakowań i akcydensu ma nipulacyjnego, galanterii papierniczej, gier planszowych oraz usługi małej poligrafii.

W latach 1975—1976 z nadwyżką wykonane zostały zadania planu sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług, przede wszystkim dzięki wzrostowi wydajności pracy. Handel otrzymał wiele nowych i zmodernizowanych wyrobów, ich wartość przekroczyła 113 milionów złotych. Były to m. in.: klasery, numizmatyczne, etykiety samoprzylepne, albumy, okładki na książki. Nastą-

pił dalszy rozwój usług dla ludności, poprawiła się ich jakość, klientom oferowano krótsze terminy wykonania. Wiele przedsięwzięć sprzyjało doskonaleniu działalności samorządowej, społeczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej.

W programie Związku na lata 1977—1978 i do roku 1980 zakłada się dalszy wzrost dostaw wyrobów dla handlu, przemysłu i na eksport, rozwój usług dla ludności, doskonalenie jakości produkcji, działalności inwestycyjnej i nakładowej, a także koncentrację i specjalizację przedsiębiorstw.

O tych właśnie sprawach mówiono głównie na III Zjeździe Delegatów Krajowego Związku Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań, który obradował wczoraj w Poznaniu. (pik)

Zadania spółdzielczości mieszkaniowej

160 000 rodzin ma się wprowadzić w tym roku do nowych mieszkań spółdzielczych. Blisko 5000 z nich zamieszka we wniesionych przez spółdzielczość domach jednorodzinnych. Pełne wykonanie tego programu, przekazanie lokatorów dobrze zaprojektowanych i starannie wykonanych lokali — stanowi obecnie główny przedmiot starań i wysiłków spółdzielczości mieszkaniowej. Radzono o tych sprawach 5 bm. na krajowej naradzie spółdzielczego aktywu w Międzemieszynie k. Warszawy. Jak poinformował obecny na naradzie wicepremier Ka-

zimierz Secomski, decyzjami rządu przyznano dodatkowy miliard złotych na rozbudowę i wzmocnienie w br. mocy wykonawczych przedsiębiorstw inżynierii miejskiej. Powołane zostanie niebawem specjalne zjednoczenie, które przy pomocy kilku dużych przedsiębiorstw zajmować się będzie kompleksowym przygotowaniem terenów pod budowę największych osiedli.

O poczynaniach spółdzielni mieszkaniowych, zmierzających do zwiększenia liczby budowanych mieszkań poinformował prezes CZSBM — Stanisław Kukuryka. (PAP)

Na warsztacie twórców

Na pytania, nad czym pracują — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Halina Czerny-Stefańska: wróciłam z koncertów w USA i przygotowuję się do występów w Bydgoszczy. Następnie wystąpię w Wenecji, a w czerwcu rozpocznę pracę jurora w Międzynarodowym Konkursie im. Schumann w Zwickau w NRD. Potem — koncert w Kopenhadze, a po nim — międzynarodowy festiwal muzyczny we Włoszech; na którym wystąpię wraz z rodziną.

Ignacy Gogolewski: w TV

przygotowuję inscenizację tryptyku poetyckiego, na który złożył się utwory Krasińskiego, Mickiewicza i Słowackiego. W dalszym terminie podejmę w TV reżyserię niegranej od 45 lat sztuki Szaniawskiego „Fortepian”. Myślę o ekranizacji powieści Nałkowskiej „Romans Teresy Hennert”.

Piotr Wojciechowski: kończę mini-powieść „Manowiec”, ukazującą środowisko naukowców, filmowców i ostatnich wędrownych Cyganów. Rozpoczęłam też pracę nad kolejną powieścią dotyczącą

przeżyć osobistych związanych z południowymi regionami Polski. Wyszłam moja książeczka dla dzieci „Czarodziejka pachnąca klejem”, w druku zaś znajdują się dwie następne: „Poniedziałek, którego nie było” i „Jeziorko na wyspie”.

Hanna Lisowska: po występach w Covent Garden w Londynie oraz w Hamburgu, Berlinie, Zurichu, Rzymie, Frankfurt nad Menem, przygotowałam premierę „Elektry” Straussa w Lipsku (rolę Chryzotemisa). W maju wystąpię w „Fideliu” w Bonn.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, wiatry umiarkowane, możliwe opady deszczu, a lokalnie — burze.

Temperatura minimalna od 14 do 16 stopni, maksymalna od 20 do 22 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne (5—10 m/sec.) z kierunków południowo-wschodnich. Wczoraj o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu 29 stopni, w Kaliszu 27 stopni, w Lesznie 28 stopni, w Pile 27 stopni; ciśnienie 759,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Telefony

DONOSZA

Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę „Syreny” doprowadziło w środę w mieście Luboniec w woj. poznańskim do zderzenia się prowadzonego przez samochodu z „Fiatem”. Obydwaj kierowcy i trzech pasa-

żerów odnieśli ciężkie obrażenia. Szkodę przy samochodach oceniano na około 40 000 zł.

Podczas kąpieli w rzece Prośnie utonął w środę w Kaliszu 10-letni chłopiec.

W Międzybórz w woj. kaliskim odniósł obrażenia 4-letni chłopiec. Wybiegł on nagłe na jezdnię, gdzie został potrącony przez motocykl. Podobny wypadek zanotowano we Wschowie. Wpadł tam pod samochód 6-letni chłopiec. (b)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia,
Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG „m. M. Kasprzak—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029. U-9

Życiorysy współczesne

Koniec wojny — początek miłości

Tadeusz Szczepański
Fot. — H. Kamza

Siedzimy przy stole. Żona i córka gospodarza krzątają się po kuchni. Tadeusz Szczepański milczy dłuższą chwilę. Usiłuje ułożyć w logiczny ciąg wydarzenia życia pełnego walki, pracy i społecznego działania.

— Wojna wygnała mnie z rodzinnych stron. Musiałem uchodzić w lasy. Na terenach zajętych przez Niemców ukraińskie bandy mordowały polską ludność. Wtedy zginął ojciec. Matka z braćmi zdołała uciec w Lubelskie. Duże, szorstkie od roboty ręce zaciskają się mocniej. Jakby chciały chwycić karabin. Jak wtedy, w partyzantce.

Gdy miał dwadzieścia lat, złożył w roku 1943, jeszcze w rodzinnej wsi, partyzancką przysięgę. Stworzyli samorząd nie grupę samoobrony przed bandami. Pseudonim miał osobliwy, żaden tam „Zawierucha” czy „Orzeł” — po prostu „Szklanka”. Nie było czasu się zastanawiać, a szklanka stała akurat na stole.

— Nasza partyzancka 27 Dywizja Wołyńska AK walczyła z Niemcami i bandami UPA w rejonie Kowla. Zdobywaliśmy wsie, małe miasteczka. Potyczki, sabotaże, wysadzanie torów kolejowych — to były stałe akcje na tyłach wroga.

Potem było to okrażenie.

— Niemcy otoczyli nas z trzech stron. 28 maja 1944 roku usiłowaliśmy wydostać się z okrażenia na stronę rosyjską. Pozostała nam droga przez błota i wpywał Prypieć. Tysiące ludzi przeprawiało się przez bagna, przebiło się tylko 380. Potonęli ci wszyscy, którzy uprzednio nie pozbyli się nasiąkniętej wodą odzieży. Przeprawa odbyła się nocą pod gęstym ostrzałem artylerii. Przeszliśmy front.

Wkrótce wcielono nas do 2 Dywizji 1 Armii Wojska Polskiego. Byłem przydzielony do 6 pułku piechoty, do kompanii strzeleckiej. Nasz marsz powrotny na zachód trwał kilka miesięcy. Toczył się zażarte boje. Wreszcie 22 lipca 1944 roku przekroczyliśmy Bug.

Potem był Chełm Lubelski, Lublin. Forsowanie Wisły. I coraz bliżej Warszawy. Stanęli nad Pilicą.

— Pamiętam, że pogoda była tak słoneczna jak dzisiaj. 19 sierpnia mieliśmy rozszerzyć front, żeby Niemcy nie zamknęli nas w kotle. Od 18 sierpnia artyleria biła nieprzerwanie dzień i noc. Nastę

niego dnia ruszyliśmy do ataku na okopy niemieckie. Byłem obserwatorem batalionowym przydzielonym na łącznika do dowódcy kompanii. Bieглиśmy z kapitanem Korsalem i jego ordynansem Uzmantowem (oba byli z Nowosybirsk) w pierwszej linii. Prześcignęliśmy innych żołnierzy. Dopadliśmy polany w sosnowym lesie, na której rosło jeszcze niesprzątnięte zboże. Zdołaliśmy przeciąć linie niemieckiego telefonu polowego. Wokół nas ziemia rozrywała się od pocisków. Biegący za nami cekaemiści polegali. W trójkę leżeliśmy płasko w niewielkim rowku. Kapitan strzelał z pepeszy, a my poczołgaliśmy się po cekaem i amunicji. Przyciągnąłem maksymalną skrzynkę z nabojami. Daliśmy serię po niemieckich okopach. Niemcy nas jednak wykryli. Za chwilę było piekło. Kapitan został ranny w pachwinę, ja w głowę. Kule przebiły hełm. Krew zalewała mi twarz i oczy.

Kiedy oprzytomniałem, zaczęliśmy z ordynansem ciągnąć po tym rowku rannego kapitana. Zagłębienie się jednak skończyło. Dalej nie było mowa. Postanowiłem za wszelką cenę dostać się do zastępcy dowódcy pułku, żeby mu zameldować co się dzieje na pierwszej linii. Nie mogłem się nawet czołgać, zebrawszy siły poruszyłem się skokami. Kule wokół gwizdały. Już nie wiem jak, ale dotarłem do polskich okopów. Zameldowałem co i jak. Dowódca batalionu Kuczyński tak się ucieszył, że mnie ucałował w pokrwawioną twarz. Opatrzyli mi jakoś podziurawioną głowę...

Wtedy skończyło się szpitalnym polowym. Wycofaliśmy na tyły. I znów Lublin, Chełm. Wędrowki po szpitalach trwały do jesieni. Komisja orzekła, że dla Szczepańskiego starczy wojaczki. Dostał awans na podoficera, odznaczenie bojowe. I przydział do opieki nad szpitalami polowymi.

— Koniec wojny zastał mnie w Wielkopolsce. W Kościanie. Był tu kolejny szpital wojсковy. Tam odnalazła mnie przez PCK matka, która z bratem Lucjanem dostała się do Rogoźna. Brat Józef był na robotach w Niemczech.

Dla Tadeusza Szczepańskiego służba wojskowa jeszcze się wtedy nie skończyła. Po kolejnych wędrowkach ze szpitalami wojskowymi, został zdemobilizowany 20 grudnia 1945 roku w Rzeszowie.

— Przybyłem ponownie do Wielkopolski. Odszukałem matkę, która w Tlukawach pod Obornikami otrzymała ponownie gospodarstwo w zamian za pozostawione na wschodzie. Mnie też tam dali w sąsiedztwie jako osadnikowi wojskowemu.

Zanim jednak się urządził, dowiedział się, że w Biechowie pod Wrześnią mieszkają Iwańscy, sąsiedzi z rodzinnej wsi, którzy mieli młodszą od Tadeusza o 6 lat córkę Władkę.

— Zobaczyłem ją już jako dojrzałą dziewczynę. Jak mnie ujrzała, wypuściła z rąk stos talerzy. Wszystkie się potłukły.

— Widocznie na szczęście! —

śmieje się na to wspomnienie żona Szczepańskiego.

I tak zaczęła się ta miłość. W pierwszym roku po wojnie. Szczepański mieszkali dwa lata w Tlukawach. Nie podobało im się tam za bardzo. Pozostawili więc gospodarstwo połączone już z matczynym. Wrócili do Biechowa. Szczepański podjął tam pracę w zlewni. Rozglądał się jednak za jakimś gospodarstwem. Rolnika ciągnęło do ziemi. Trafiło się w roku 1953 pół gospodarstwa w Osowie. Opuśczone przez osadnika po nad 8 hektarów ziemi stało się odąd źródłem utrzymania dla Szczepańskich i czterech ich córek.

— Kiedy się osiedliłem w Osowie, nie było światła elektrycznego, ani szkoły czy sklepu — wspomina Szczepański.

Długo tak nie wytrzymał, jak na froncie, nie umiał stać na uboczu. Włączył się do pracy społecznej. Najpierw w Kółku Rolniczym, gdzie od 1959 roku jest do dzisiaj skarbnikiem. Wstąpił w roku 1964 do PZPR. Pełnił różne funkcje partyjne, był w egzekutywie powiatowej i gminnej. Od 1965 roku soltysuje w Osowie. Czwartą kadencję jest radnym, tym razem gminnym.

Szczyci się, że jego wieś na leży do przodujących w gminie.

— Od lat poborca podatkowy do nas nie zagląda. Wszyscy placą regularnie. Wies jest produkcyjna. Naród tu chytry na robotę. Nie ma problemu z kontraktacją, skupem. W zbiorce na NFOZ mamy pierwsze miejsce w gminie Września.

W takiej wsi nielato zaimportować sąsiadom. Oni pa trza dzisiaj nie tylko na zasługi frontowe. Pewnie, że chcą nie posłuchają frontowych opowieści. I popatrzą z szacunkiem na odznaczenia. A ma ich Szczepański немало: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Partyzancki, Brązowy Krzyż Zasługi i medale „Zasłużonym na polu chwały”, „Zwycięstwa i Wolności”, „Za Warszawę”, odznakę „Zasłużonego Działacza FJN”. Gdy zakłada mundur, sylwetkę ma wyprostowaną, odmłodniała, jakby nie było tych lat ciężkiej pracy na roli.

Ma wysokie plony zbóż, dużą obsadę inwentarza. Sporo z tym pracuje, lecz towarzy mu w niej żona Władysława i córki. Dwie mają własne gospodarstwa. Jedna wyszła za mąż za robotnika i mieszka z rodzicami, najmłodsza uczy się w Zasadniczej Szkole Rolniczej we Wrześni. Ona będzie następczynią w gospodarstwie.

— Jak zakupimy te pięć dzierżawionych hektarów ziemi, to może dom jakiś dla zamężnej córki się postawi — marzy głośno Szczepański. — A grunt potrzebny dla rozwiniętej hodowli bydła i trzody chlewnej.

Z sąsiedniej izby dochodzi płacz niemowlęcia. To piąte z kolei wnucze Szczepańskich domaga się posiłku. Urodziło się w 32 lata potem, gdy kończył się czas wojny. Był to również czas miłości do ziemi, którą zajęły się troskliwie stwardniałe od karabinu ręce.

MARIA POLCYNOWA

Amerikanin umie być oszczędny, bo doskonale wie jaka jest wartość jego dolara. Ale przeciętny Amerykanin nie lubi, gdy go ktoś zmusza do oszczędności. Te same — posiadane — dolary czynią z niego pana swej osoby (także innych ludzi) i nikt mu nie będzie dyktował ile dolarów ma wydawać na swoje potrzeby i zachcianki. Tymczasem taki właśnie szary obywatel USA został ostatnio uprzedzony przez swego prezydenta, że będzie musiał albo zacisnąć pasa, albo też wydawać więcej niż dotychczas na swoje potrzeby. A to może mieć znaczne skutki dla budżetu każdej rodziny amerykańskiej. Chodzi oczywiście o tzw. program energetyczny Cartera, zgłoszony na forum Kongresu 20 kwietnia br.

Co spowodowało, że nowy prezydent USA rozpoczął swoją współpracę z Kongresem od przedłożenia tak niepopularnych propozycji? Najkrócej mówiąc — stan światowych zasobów surowców energetycznych, zwłaszcza zaś ropy naftowej, która w krajach Zachodu stała się podstawowym źródłem energii tak dla całej gospodarki, jak i dla przeciętnej rodziny. Na ropie i benzynie oparta tu została komunikacja masowa i indywidualna, przy pomocy ropy i gazu wytwarza się energię elektryczną; ropa i gaz jest też podstawowym opalem USA, gdzie tylko 5 procent domów ogrzewa się przy pomocy najpopularniejszego u nas węgla.

Ta „moda” na ropę wywołała się nie tylko z szaleńczego XX-wiecznego rozwoju motoryzacji. Jedną z istotnych przyczyn popularności ropy naftowej była łatwość, z jaką kapitał opanował jej źródła, bijące w najbardziej wówczas na cofanych krajach, czerpiąc z eksploatacji nadzwyczajne zyski. W rezultacie ropa stała się tańsza od węgla, choć jej znane zasoby kurczyły się i dziś wiadomo, że mogą wystarczyć jeszcze dokładnie na 32 lata.

Tak było do lat siedemdziesiątych, które zachwiały dotychczasowym imperium kapitału naftowego. Kryzys energetyczny z roku 1972 i przemiany polityczne w krajach rozwijających się (do tej pory formalnych posiadaczy ropy), spowodowały zmianę układu sił: w ciągu zaledwie trzech lat udział monopolu w dochodach z czerpania ropy zmniejszył się z 78 do 43 procent. I dzisiaj, mimo nadal znacznych wpływów w krajach Zatoeki Perskiej, monopole amerykańskie muszą się już liczyć z faktem, że nie eksploatują tam własnej ropy, lecz cudzą. Ze zatem ktoś inny zaczyna mieć teraz wpływ na gospodarkę USA, która opiera swą energię tyk właśnie na obcych surowcach.

Obawy prezydenta Cartera dotyczą jednak nie tylko tego, że jeszcze ktoś obcy — nie tylko on i Kongres — może współdecydować o ekonomice amerykańskiej. Obawia się również „samych swoich” — własnych monopolu, których pogoń za zyskiem wyrządza częstokroć szkodę interesom narodowym, wpłuwając Amerykę np. w jeszcze większe kłopoty energetyczne. W USA bowiem więcej znaczy zysk koncernów samochodowych, osiągnięty z nadal popularnej produkcji krążowników szos i pozeraczy benzyny — niż groźba zwiększonego importu ropy i zależności od jej obcych źró

Wolnoamerykańska gra

Szokujący program Cartera

def. Nie inaczej jest w innych gałęziach przemysłu, którym trudno przestawić się na racjonalny opał węglem, choć Amerykanie mają go dosyć, oznacza to bowiem ogromne wydatki na przystosowanie urządzeń do nowego paliwa.

Nadal więc codziennie plynie do USA 9 mln baryłek importu ropy i płynącej będzie 16 mln w roku 1985. Jeśli ludność i gospodarka USA nie ograniczy swej żarłoczności.

Carter w swoim programie proponuje — oszczędność, aby import ropy w 1985 r. zmniejszył się o 40 procent, a jej całkowita konsumpcja — o 10 procent. W swoim projekcie najmniej odwołuje się do świadomości obywateli i narodowych powinności gospodarki amerykańskiej. Zamierza „uderzyć po kieszeni”, wprowadzając dodatkowy podatek od samochodów zużywających zbyt wiele paliwa; za benzynę lotniczą i paliwo do silników okrętowych (z wyjątkiem napędu dla lotniczej komunikacji cywilnej i kutrów rybackich); zapowiada też wyższy podatek od benzyny, jeśli w roku przy szłym jej zużycie przekroczy przewidziane w programie ilości.

Projekty prezydenta USA są oczywiście bardziej rozległe i dotyczą wielu sfer polityki gospodarczej i społecznej. A więc: ograniczenie przyrostu zużycia energii w kraju — do poniżej 2 procent rocznie; stopniowe przechodzenie przemysłu na zużycie węgla — w tym celu powstał osobny program dla wzrostu rocznego wydobycia o 400 mln ton; przygotowanie nowych źródeł energii — jądrowej i słonecznej; wreszcie — współudział w realizacji tego programu władz stanowych.

Dla Amerykanów oznacza to nie tylko wzrost podatków, to także przewartościowanie przyzwyczajenia, rewolucja w domach. Nowe budownictwo obo wiązywać mają zastrzeżone normy szczelności pomieszczeń, uszczelnianie trzeba będzie też stare domy i wszystkie zakłady przemysłowe, zweryfikować sprawność urządzeń i pobór mocy domowych grzejników, klimatyzatorów, lodówek. Wreszcie w 2,5 mln domów należy wprowadzić w ciągu trzech lat ogrzewanie przy pomocy energii słonecznej (badania nad tym problemem pochłonię 100 mln dolarów).

Nic dziwnego, że taki program zbulwersował zazwyczaj pewnych siebie Amerykanów i skoncentrował uwagę całego świata zachodniego nad znanym posunięciem pierwszego rangą polityka amerykańskiego. Projekt Cartera rzeczywiście wywołuje szersze refleksje w świecie, w USA natomiast wzbudza duże reperkusje polityczne.

Trudno dzisiaj jeszcze ocenić jak silni są zwolennicy i przeciwnicy programu. O układzie sił zasygnalizuje niewąt

pliwie debata w Kongresie, którego członkowie muszą się liczyć z opiniami swoich wyborców. Na razie nastroje społeczne kształtowane są przy użyciu licznych argumentów z obu stron.

Abstrahując od konieczności zmian, przeciwnicy programu zwracają uwagę na ewentualne skutki — podniesienie cen wielu innych towarów i usług (wyroby chemiczne, komunikacja), za co będą płacić oczywiście konsumenci, a nie koncerny. Te należałoby więc obciążyć wydatkami związanymi z realizacją carterowskiego programu — po prostu odcinając im część dochodów za ropę. Opodatkowanie paliw płynnych — argumentuje się dalej — może spowodować kryzys w przemyśle motoryzacyjnym; mniejsze wpływy koncernów naftowych ograniczą wydobycie ropy rodzimej i poszukiwanie jej nowych źródeł stanie się nieopłacalne. Projektowana przez Cartera kontrola rządu federalnego nad cenami (a więc częściowo także nad produkcją monopolu) może spowodować — oceniają inni — zahamowanie wzrostu gospodarczego, a to jest sprzeczne z prawem wolnego rynku. Wreszcie — to umacnianie roli państwa jest sprzeczne z amerykańską tradycją i strukturą społeczno-gospodarczą...

Argumenty są więc różnych kalibru i padają z różnych stron. Prezydent nie uniknie dyskusji z zarzutami, wywodzącymi się z przesłanek racjonalnych, jak również z emocji i zwykłej demagogii. Zapewne spuści też z tonu, umacniając ewentualnymi ustępstwami swoją pozycję w dalszym przetargu. Ta sama zasada „kompromisu” obowiązywać będzie przeciwników programu. Głównym partnerem prezydenta w tej grze są oczywiście wielkie koncerny, które postarają się wyciągnąć jak najwięcej korzyści z nowej orientacji energetycznej Ameryki. Atakując niewygodne dla siebie części programu, grając na zwłokę, uchodzić będą za obrońców interesów obywateli. W rzeczywistości zaś uczynią wszystko, aby właśnie sami Amerykanie — a nie monopole — sfinansowali realizację całego przedsięwzięcia.

Zaczyna się gra iście „wolnoamerykańska”. Po jednej stronie są interesy ogólnonarodowe i indywidualne ludności, po drugiej zawsze ta sama kapitalistyczna chęć zysku. Po jednej stronie jest dalekowzroczność, zrozumienie powagi sytuacji energetycznej świata, po drugiej — doraźne korzyści. Po której stronie jest... prezydent? Choć to główny autor programu, musi się liczyć z przeciwnymi siłami. A największą jak zwykle w USA siłą jest jego własny kapitał. Więc pewnie za wszystko zapłaci — drobny amerykański podatek.

ZBILUT SEK

Jest najliczniejszą u nas organizacją wyższej użyteczności. Zrzesza 4,5 miliona osób. Polski Czerwony Krzyż jest jednocześnie stary i młody. Stary, bo bogaty tradycją. Powstał w roku 1919 i od tamtego czasu jest ściśle związany z ideą pomagania ludziom dotkniętym kataklizmem. W czasie tych wielu dzieł lat zmieniały się, co prawda, przyczyny, dla których ludzie ze znakami czerwonego krzyża byli ciągle potrzebni — były więc i wojna, epidemie, klęski żywiołowe potem znowu wojna, obozy jenieckie, a wreszcie organizowanie zakładów leczniczych i opiekuńczych, szkolenie pielęgniarek. Niemniej sens działania pozostawał ten sam.

Teraz Polski Czerwony Krzyż jest organizacją młodą — bo po pierwsze zrzesza przede wszystkim ludzi młodych, po drugie zaś swym programem działań odpowiada teraźniejszemu, bieżącemu potrzebom. Do najważniejszych

„Czerwony Krzyż — to humanitaryzm i pokój”

Z tradycją niesienia pomocy ludziom

obecnemu zadań PCK należy przysposobienie sanitarne społeczeństwa. Chodzi o to, by ludzie poznali podstawowe zagadnienia związane z ochroną zdrowia, by w razie ewentualnego zagrożenia nie stawali wobec rannych i chorych bezradnie, a umieli udzielić pierwszej przedlekarskiej pomocy. Tego właśnie uczyć się na różnego rodzaju kursach i szkoleniach.

PCK powołuje ratowników dla potrzeb służb sanitarnych, co — oczywiście — wpływa na podniesienie obronności kraju. W województwie poznańskim zaplanowano, by w ciągu roku kursom stopnia podstawowego pódca 2 procent ludności w wieku

produkcyjnym (rocznie 12 000 osób). Poza tym Czerwony Krzyż organizuje sieć posterunków sanitarnych oraz drużyny sanitarne w szkołach i gminach. Właśnie tym gminnym ogniom wyznacza się szczególną funkcję — ściśle współdziałanie z miejscowymi ośrodkami zdrowia.

Kolejnym istotnym zadaniem współczesnego ruchu czerwono krzyżowego jest organizowanie honorowego krwiodawstwa. Ta akcja niesienia pomocy poprzez oddawanie chorem leku najcenniejszego, zyskała organizacyjne ramy poprzez tworzenie Klubów Honorowych Dawców Krwi. W województwie poznańskim 99 klu-

bów zrzesza 12 000 członków. Na 1000 mieszkańców przypada 16 osób, które dobrowolnie oddają krew.

Zarówno krwiodawstwo, jak i zwiększanie sanitarnych umiejętności muszą wiązać się z szerzeniem szeroko rozumianej oświaty zdrowotnej. W tym zakresie PCK ściśle współdziała ze stacjami sanitarno-epidemiologicznymi, szczególnie przy organizowaniu różnego rodzaju prelekcji, odczytów, a także konkursów adresowanych głównie do uczniów. Często przekazywanie wiedzy o zdrowiu przy biera atrakcyjne formy — kulturalnych imprez, koncertów, festynów.

Coraz częściej idea niesienia po-

mocy urzeczywistnia się w przypadkach ludzi starszych i samotnych, a przy tym chorych. Oni potrzebują często zarówno kogoś, kto zrobi zakupy, posprząta, ugotuje obiad, dokona podstawowych pielęgnacyjnych zabiegów, jak również ludzi, z którymi można chociaż przez chwilę porozmawiać. Do nich to przychodzą przygotowywane przez PCK siostry, albo po prostu młodzi członkowie kół. Tej jednak pomocy nigdy nie jest za wiele. I dlatego uwzględnia ją w swoich planach działania czerwono krzyżowa organizacja, mimo że boryka się w tym zakresie z kłopotami finansowymi.

Treści na co dzień realizowane przez Czerwony Krzyż szczególnie żywe stają się w obchodzonych tradycyjnie „Tygodniu PCK”. W tym roku dni trwają od 8—15 maja i ich myślą przewodnią jest hasło — „Czerwony Krzyż — to humanitaryzm i pokój”.

(len)

Wierny obraz literatury obcej

Rozmowa z zastępcą redaktora naczelnego SW „Czytelnik” — Zenonem Skuza

Ponad 240 tytułów 150 autorów ukazało się już w jednej z najbardziej poczytnych serii wydawniczych „Czytelnika” — „Nike”. Książki tej serii przynoszącej przekłady najwybitniejszych dzieł literatury światowej, wydane zostały w łącznym nakładzie ponad 4,5 mln egzemplarzy.

Seria „Nike” — stwierdził zastępca naczelnego redaktora Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Zenon Skuza w rozmowie z dziennikarzem PAP — nie wyczerpuje oczywiście wszystkich tytułów zagranicznych pisarzy, które wydała dotychczas nasza oficyna. Przekłady z literatury obcej wynoszą bowiem rokrocznie niemal jedną trzecią produkcji wydawnictwa a więc od 70 do 80 tytułów. Z reguły dwie trzecie stanowią przekłady z literatury krajów kapitalistycznych. Procent ten jest jeszcze wyższy w takiej serii jak „Nike”.

Łącznie, w okresie swego trzydziestolecia „Czytelnik” wydał ponad 6 500 pozycji stanowiących przekłady z literatury obcej. Stanowi to niemal jedną piątą ogólnej liczby przekładów z literatury obcych, jakie ukazały się dotychczas w Polsce.

— Czym kierujecie się po-

dejmując decyzję udostępnienia czytelnikowi polskiemu określonej pozycji zagranicznej go pisarza?

— Zwracaliśmy i zwracamy uwagę na to, by dokonywany przez nas wybór przynosił możliwie wierny obraz sytuacji literackiej danego kraju, by określona pozycja była jak najbardziej reprezentatywna dla literatury danego obszaru. Sądzę, że udało nam się zrealizować to podstawowe założenie, aczkolwiek preferowaliśmy — nie ukrywamy tego faktu — nie ukrywamy tego faktu — wybitne dzieła literackie, bliskie nam ideologicznie.

Wśród przekładów uprzywilejowane miejsce zajmowały i nadal zajmują literatura amerykańska, francuska i angielska. W ostatnich latach również literatura zachodniomniejska, austriacka i szwajcarska. Rokrocznie wydajemy osiem książek francuskich, osiem — dziewięć książek angielskich i dziewięć — dziesięć książek pisarzy amerykańskich.

— Na marginesie tych danych rodzi się pytanie: czy literatura polska spotyka się z podobnym zainteresowaniem w krajach kapitalistycznych?

— Niestety, nie. Np. w la-

tach 1954 — 1974 wydano we Francji 142 utwory polskich autorów podczas gdy w tym samym czasie krajowe oficyny wydawnicze udostępniły polskiemu czytelnikowi niemal dziesięciokrotnie więcej tytułów pisarzy francuskich. W latach 1973 — 1975 ukazało się we Francji zaledwie osiem książek siedmiu polskich autorów. Tymczasem jeden tylko „Czytelnik”, który nie specjalizuje się przecież w literaturze francuskiej, wydał prawie trzykrotnie więcej tłumaczeń autorów francuskich. Podając te przykłady warto mieć na uwadze fakt, że Francja należy do krajów, gdzie wydano najwięcej tłumaczeń z języka polskiego...

— Jak z tego widać, trudno mówić o rzeczywistym partnerstwie?

— Tak rzeczywiście jest, choć nie my ponosimy odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Polska starała się zawsze, by nie było rozdziewku między słowami i czynami, aby systematycznie przyswajać kulturze polskiej najwyższe osiągnięcia kulturalne innych narodów.

Rozmawiał

JULIUSZ SOLECKI

Po Helsinkach Belgrad

W opublikowanym w stolicy Rumunii wywiadzie dla japońskiego dziennika „Mainichi”, prezydent Rumunii Nicolae Ceausescu stwierdził, że na świecie dokonują się wielkie przemiany, prowadzące w kierunku całkowitej likwidacji polityki imperialistycznej, kolonialnej i neokolonialnej oraz zagwarantowania niepodległego rozwoju każdemu krajowi.

Rumunia, której celem polityki jest rzeczywiste zapewnienie praw człowieka uważa — powiedział N. Ceausescu — że dążenia niektórych kół zagranicznych do wypaczenia istoty tego pojęcia, ukrycia faktycznej sytuacji we własnym społeczeństwie i skierowania środków propagandy na formalne aspekty wolności człowieka, ani też międzynarodowemu odprężeniu i współpracy. Prezydent Rumunii podkreślił w związku ze zbliżającym się spotkaniem w Belgradzie, że trzeba na nim zapewnić kontynuację polityki rozpoczętej w Helsinkach. (PAP)

Dementi Agencji KCNA

Agencja KCNA nazwała bezpodstawnymi i zmyśłowymi pogłoski rozpowszechnione przez marionetkową klikę południowokoreańską i tzw. dowództwo wojsk ONZ w Korei Południowej, jakoby żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej przeszli przez linię demarkacyjną i otworzyli ogień do pełniących służbę patrolową żołnierzy marionetkowej armii południowokoreańskiej. Celem szumu wywołanego wokół tego „incydentu” — stwierdza agencja — jest m. in. stworzenie pretekstu dla zaostrożenia napięcia w Korei, próba uzasadnienia okupacji Korei Południowej przez wojska USA. (PAP)

Udana akcja załogi „Perły”

Pomyślnie zakończyła się przeprowadzona na Zalewie Szczecińskim akcja mająca na celu uratowanie pływającego pod banderą RFN jachtu, który dostał się, przy dość silnym wietrze wynoszącym od 4 do 6 stopni w skali Beauforta, na mieliznę. Załoga jednostki ratowniczej „Perła” dowodzona przez kpt. Rajmunda Jablonkę odholowała jacht wraz ze znajdującymi się na nim 5 żeglarzami z RFN do przystani żeglarskiej w Trzebieży. (PAP)

25 lat na tronie

Połączona sesja obu izb parlamentu w Westminsterze, na której królowa brytyjska — Elżbieta II wygłosiła przemówienie, zainaugurowała oficjalne uroczystości jubileuszu 25-lecia jej wstąpienia na tron.

Początek uroczystości 25-lecia jubileuszu królowej przyniósł jednak nieoczekiwane kontrowersje polityczne, co jest wydarzeniem wyjątkowym w W. Brytanii, gdzie od dziesięciu już lat panujący monarcha nie uczestniczy w życiu politycznym kraju, pozostawiając te sprawy rządowi. Królowa Elżbieta w przemówieniu swym powiedziała: „Nigdy nie zapomnę, że byłam koronowana jako królowa Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej”, co natychmiast zinterpretowano jako potępienie koncepcji autonomicznych, a nawet niepodległościowych, wysuwanych przez Szkotów.

Echa naszych publikacji

Potrzebna trzecia zmiana

„A w niedzielę kompletna pustka” — to tytuł felietonu, który na naszych łamach opublikowaliśmy 22 marca br. Wytknęliśmy w nim przedsiębiorstwu „Polmozbyt”, iż jego stacja obsługi, działająca w kilku miastach Wielkopolski centralnie, wschodniej i południowej, nie mają pogotowia technicznego (pomoc drogowa) czynnego pełną dobę przez cały tydzień, lecz tylko od poniedziałku do soboty, i to w ograniczonym czasie.

Jak wynika z wyjaśnienia nadanego przez dyrekcję „Polmozbyt” w Poznaniu, przedsiębiorstwo to zamierza rozszerzyć zakres działania pomocy drogowej dopiero po wprowadzeniu w stacjach obsługi pracy trzy-

zmianowej. Ma to nastąpić w pełni letniego sezonu motoryzacyjnego.

Otrzymałmy nadto odpis listu wysłanego do „Polmozbyt” przez Wydział Handlu i Usług poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego. Pismo to zaleca przedsiębiorstwu, pod którego adresem kierowaliśmy nasz marcowy felieton, rozszerzenie zakresu usług drogowych bądź „sprowadzenie wprowadzenia całonocnych dyżurów w placówkach usługowych pozostałych uczestników Porozumienia Terenowo-Branżowego Motoryzacji”.

Sezon motoryzacyjny praktycznie już się zaczął, a nie należy służyć, by „Polmozbyt” lub inne podległe mu stacje usługowe rozszerzyły zakres pomocy drogowej. Czyżby działalność taka miała się ograniczyć do lipca i sierpnia. (kp)

25 lat Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Lesznie

Stary, pomarańczowy szybowiec akrobacyjny „Jastrząb” na zawieszonym w locie nurkującym na metalowym cokole przy ulicy Szybowników. Dostrzec go może każdy pasażer pociągu na linii Wrocław — Leszno. Od paru nastu dni drewniany ptak jest symbolem miasta, które kiedyś gościnnie przysparzało oryginalną i ówczesnie mało znaną dyscyplinę sportu.

To kiedyś było ledwie 25 lat temu, gdy PGR Strzyżewice odstąpiło 90 hektarów kłopskich gruntów Słizgowej Szkole Szybowcowej. Szkołę prowadził zarząd wojewódzkiej Ligi Lotniczej w Poznaniu. Powstała ona jeszcze przed wojną, w 1938 roku, jako szkoła Słizgowa Kolejowego Klubu Szybowcowego w Poznaniu i pierwsze swoje lotnisko miała w Radkowie koło Chodzieży. Na początku lat pięćdziesiątych pagórkowate lotnisko w Radkowie reaktywowano szkoły Słizgowej przestało jednak odpowiadać nowoczesnym kierunkom szkoleniowym, które wymagały płaskiego terenu. Działalność Ligi Lotniczej trafiła do Leszna, gdzie znalazł odpowiedni teren i uzyskali zgodę na przeniesienie szkoły do Strzyżewic.

Leszczyńskie władze, a także załogi wielu zakładów pracy Lesza i okolic, bardzo życzliwie odnosiły się do nowych sąsiadów, dopomogli w zagospodarowaniu terenu. Przez pierwsze lata trawiastej płaszczyzny lotniska jedynym akcentem był drewniany barak służący jako sala wykładowa, biuro i sypialnia. Kancelarie w kształtach szybowców, z drewnianych listew obciążonych płótnem, wznosiły się w powietrze za sprawą wciągarki, czyli liny szybko nawijanej na kołowrotek, jak łańcuch w studni.

Przyjeżdżali do Strzyżewic kursanci z całej Polski uczyć się tajników pilotażu na szybowcach. Niezadługo też zorganizowano tam pierwsze szybowcowe mistrzostwa Polski, zaś w roku 1951 — I międzynarodowe zawody szybowcowe krajów socjalistycznych. W 1956 roku szkoła została przemianowana na Aeroklub Leszczyński, po roku jednak aeroklub przemianowano na Wyuczynową Szkołę Szybowcową, co nadało podleszczyńskiemu lotnisku charakter ogólnokrajowego ośrodka sportu szybowcowego. Wielkie dni szkoły w Strzyżewicach i pobliskiego Leszna nastąpiły w roku 1958, kiedy w czwartku odbyły się mistrzostwa świata

szybowników. W tym roku powstał nowy przeksztalcie leszczyńskiej szkoły w centrum szybowcowego Aeroklubu PRL, gdzie doskonale się mieli najlepsi polscy szybowcy, a także instruktorzy tego coraz popularniejszego sportu.

Od 1959 roku w Strzyżewicach systematycznie odbywają się szymbowcowe mistrzostwa Polski, tam też — pod okiem trenera Józefa Dankowskiego szybowcowa kadra narodowa przygotowuje się do każdego ważniejszego wstępu na światowych arenach.

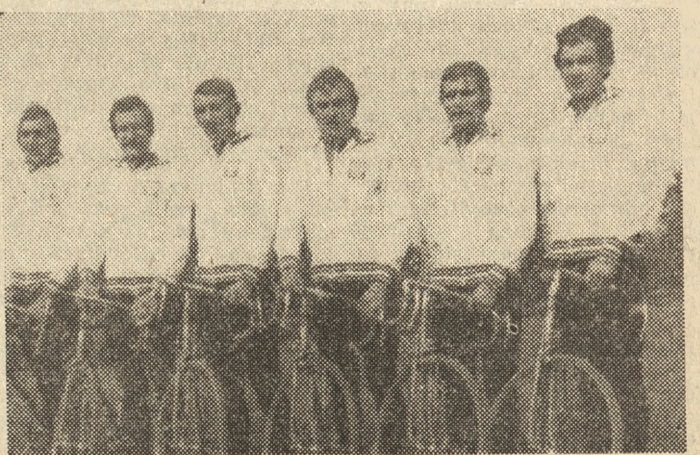
W 1968 roku Leszno stało się po raz drugi miejscem szymbowcowych mistrzostw świata. Z okazji tej imprezy centrum wzbogaciło się o wspaniałą budynek mieszczący internat, salę wykładową, salę gimnastyczną, stołówkę, kawiarnię, biura i charakterystyczną, zgrabną w kształtach wieżę kontroli lotów. Centrum awansowało do rangi największych i najlepiej wyposażonych ośrodków szybowcowych na świecie.

W 1971 roku nazwa centrum uległa kolejnej zmianie — na Centrum Wyszkolenia Lotniczego Aeroklubu PRL. Oprócz kursów i obozów treningowych dla szybowców odbywa się tam także szkolenie pilotów, akrobatów samolotowych, a od niedawna także agrolotników.

O tym, że centrum w Strzyżewicach ma już za sobą kawał historii i wyszkoliło sporą gromadkę pilotów, świadczy fakt, że dziś jego komendantem jest jeden z wychowanków szkoły Słizgowej, który na pierwszym turnusie szkoleniowym w 1952 roku zdobył podstawowe uprawnienia szybowcowe. Komandor podporucznik marynarki pilot Stanisław Kolasa daleki zatoczył życiowy krag, nim wrócił na strzyżewickie lotnisko. Podobnie pierwszy lotnicze ostrogi zdobywał w wiosce pod Lesznem wielu cenionych dziś pilotów wojskowych, LOT-u, przedsiębiorstw agrolotniczych, lotnictwa sanitarnego.

Nie sposób nie wspomnieć w tej krótkiej relacji dziejów CWL, że z lotniska w Strzyżewicach od kilkunastu lat startuje do rekordowych lotów szybowcowych Adela Dankowska, a przy okazji krajowych i międzynarodowych zawodów oraz obozów treningowych w CWL nie jeden pilot ustanowił nowy rekord lub zdobył kolejny diament do szybowcowej odznaki. (tt)

Reprezentanci Polski na Wyścig Pokoju



Reprezentanci Polski na XXX Wyścig Pokoju. Od lewej: T. Mytnik, J. Brzeźny, J. Raczkowski, Cz. Lang, W. Bielski oraz A. Jagła. Fot. — CAF

Włodzimierz Lubański pozostaje w Lokeren

Jak podaje katowicki „Sport” Włodzimierz Lubański, któremu w czerwcu wygasł kontrakt z Lokeren, zdecydował się na pozostać w tym klubie. Polski piłkarz wybrał belgijski klub mimo wielu intratnych ofert z innych drużyn m. in. Feyenoordu i Interu Mediolan. Lubański będzie nadal zwaniany na meczach reprezentacji Polski. (—)

Laskarze Lecha wygrali w Rogowie

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie lider tabeli Lech wygrał w Rogowie z miejscowym LKS-em 1:0. Bramkę dla kolejarzy uzyskał Stefański. Po tym zwycięstwie hokeiści Lecha uemocnili się na pierwszym miejscu, posiadając 3 punkty przewagi nad Spartą Gniezno i 5 punktów nad obrońcą tytułu — Wartą. (wit)

Hokeiści CSRS pokonali ZSRR

W.środe na hokejowych mistrzostwach świata w Wiedniu wystąpiły zespoły ubiegające się o tytuł mistrzowski. W pierwszym spotkaniu doszło do pojedynku aktualnych mistrzów świata, hokeistów CSRS z wicemistrzami — drużyną ZSRR. Wygrali Czechosłowacy 4:3 (3:0, 1:3, 0:0). Bramki zdobyli: dla CSRS — Vladislav Martinec w 1 min., Jirži Novak w 10 min., Jirži Holík w 13 min. i Milan Nový w 21 min.; dla ZSRR: Walerij Charlamow w 25 min., Boris Michajłow w 27 min. i Helmut Balderis w 30 min. Widzów 7 tys. Kanada — Szwecja 7:0, (3:0, 3:0, 1:0)

Młodzież Unii najszybsza w Gnieźnie

Rozegrany w Gnieźnie czwórmech żużlowy o Puchar PZMot zakończył się zwycięstwem młodych zawodników Unii Leszno, którzy zgromadzili 30 punktów (Adamczak 12, Jankowski 9, Turlek 7 i Wojcik 2), przed Stalą Górzów — 28 pkt. (Rembas i Towalski po 9, Rzewiński 5, Dubiec 4 i Cwikla 1), Startem Gniezno — 19 pkt. (Buśkiewicz i J. Puk po 7, Rożak 3 i Gała 2) i Falubazem Zielona Góra — 18 pkt. (Olszak 10, Tajchert 4, Swaczyna 2, Puchalski i Borski po 1).

Rozpoczął się XX Autostop

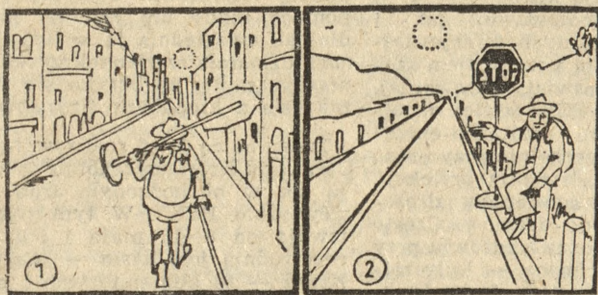
W tych dniach rozpoczął się kolejny, dwudziesty już Autostop. Na ten rok wydano 41 000 książeczek, upoważniających do korzystania z tej formy porównania kraju. Książeczki są do nabycia w oddziałach PTTK, radach LZS, w punktach informacji turystycznej, szkolnych schroniskach młodzieżowych oraz agencjach i oddziałach „Almaturu”.

W ramach tegorocznego Autostopu organizuje się szereg konkursów i akcji, o których szczegółowe informacje opublikowano właśnie w książeczkach. Dołączono do książeczek

kupony opiewają na 1980 km. Co roku w Autostopie bierze udział kilkadziesiąt tysięcy osób, w przeważającej liczbie młodzieży. Do tej pory zanotowano 715 000 uczestników, w tej liczbie 6000 cudzoziemców. Przewiozło ich po naszych drogach 72 000 kierowców na trasie wynoszącej bez mała 200 mln kilometrów.

W tym roku sprzedawane też będą do książeczek 2-złotowe „cegiełki” na budowę Pomnika-Szpitala dla Dzieci — Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. (c)

HUMOR I SATYRA



Pracownicy poszukiwani
Wielkopolskie Zakłady Produkcji Betonów „Wielfabel” w Ostrowie Wlkp., ul. Rejtana 45, zatrudnia natychmiast
inżyniera o specjalności: urządzenia sanitarne.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Materiałów Budowlanych.
Szczegółowych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej — telefon 600-11, wewn. 88. 922-K2

Spółem WSS, Zakład Restauracji i Kawiarni — przyjmie do pracy:

- bufetowe, pomoce w bufecie — wykształcenie zasadnicze lub podstawowe + praktyka,
- kelnerki, podające do stołu — wykształcenie zasadnicze lub podstawowe + praktyka,
- pomoce kuchenne, pomoce ciastkarza, sprzątaczkę — wykształcenie podstawowe,
- cukierników — wykształcenie zasadnicze zawodowe, wzgl. podstawowe i świadectwo mistrza lub czeladnika,
- kucharzy — wykształcenie zasadnicze zawodowe, wzgl. podstawowe i świadectwo mistrza lub czeladnika,
- szatniarzy i toaletowe — wykształcenie podstawowe.

Na powyższe stanowiska przyjmujemy na cały etat i na pół etatu.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. Kramarska 1, pokój 18, tel. 588-39. 1699-K1

Praca Nauka

Przyjmę ślusarza, mecha- nika, wymagana umiejęt- ność spawania gazowego i elektrycznego oraz zna- jomość napraw maszyn rolniczych. Mieszkanie ro- dzinne komfortowe za- pewnione. Adres: Adam Orłowski, 63-461 Ociąż, Kościuszków woj. Kalisz. 612p

Przyjmę murarzy, pomoc- ników, prace akordowa. Kościuszkowski 74 m. 8. 23280g

Kobiety i mężczyźni za- trudni ogrodnictwo. Ul. Staroleśka 165. 22870g

Przyjmę na pół etatu pra- cownika ze znajomością produkcji lamp. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23524g.

Potrzebna pomoc domo- wa, osobny pokój, wyso- kie wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22489g.

Lakiernika samochodowe- go oraz uczniów zatrud- nię. Bogucin, Gnieźnień- ska 8, Okupnik. 23554g

Czeladnik fotograficzny poszukuje pracy w godzi- nach przedpołudniowych. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 22703g.

Przyjmę dozorstwo, waru- nek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 22583g.

Sprzedaj

Obrączki złote, szerokie, próby 583 i bransoletkę do zegarka damską próby 730 — sprzedam. Telefon 67-53-88. 23480g

Tanio sprzedam stół okrąg- ły, rozsuwany w dob- rym stanie, tel. 520-63. 23352g

Sprzedam ubijaczkę, do- zownicę oraz piecyk do wysmażania rurek wio- skich. Waligórski ul. Ostrowek 15 m. 8 (Śró- dka). 23115g

Sprzedam MZTS 250. Mar- celińska 63 m. 1. 23406g

Chippendale, komplet sty- łowy, stołowy Osmioos- bowy, stan idealny, sprze- dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2351g.

Samochody

Sprzedam Fiat 126, rocz- nik 76. Tel. 67-35-65. 23408g

Sprzedam nową Zastawę 1100 p. Telefon 67-10-22 po- godz. 16. 23290g

Sprzedam Fiat 125 p - 1500, rocznik 74. Wlado- mość: tel. 67-49-04, godz. 16-20. 23153g

Sprzedam Fiat 125 p. od- bór Polmozbyt. Telefon 741-73. 21690g

Samochód Simca 1300 stan dobry sprzedam, tel. 639-84. 23428g

Sprzedam nową Zastawę 1100 p. tel. 67-10-22 po- godz. 16. 23290g

Fiat 126 p, odbiór Polmo- zbyt, zamienie na Tra- banta, Syrenę lub używa- ne Skoda, Wartburg. Of-erty „Prasa”, Grunwaldz- ka 19 dia 21776gpr.

Lokale

Sprzedam mieszkanie wła- snościowe 47 m², parter, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22654g.

Pracujące przyjmę na po- kój. Poznań — Górczyn, Szubińska 28. 20862g

Kupię własnościowe mie- szkanie M-3. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 22854g.

Kupię lub wydzierżawię zaprowadzony sklep, do- bry punkt, branża dowol- na. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 22606g.

Sprzedam mieszkanie wła- snościowe M-4, komforto- we, nowe budownictwo — wolne zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22539g.

Nieruchomości

Sprzedam willę wolnosto- jącą, komfort, niejsco- wość rekreacyjna, przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22930g.

Chcę wiejską kupię, bli- sko lasu i wody, w odle- głości do 30 km od Po- znania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22977g.

Kupię działkę budowlaną, dzielnica Jeżyce, Grun- waldzka 19 dia 22608g.

Kupię dom jednorodzin- ny, stan surowy, koniecz- nie gaz miejski, w Pozna- niu. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 21644g.

Kupię działkę pod zabu- dowę wolnostojącą w Po- znaniu, uzbudowaną łącznie z gazem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 21643g.

Ogrodnictwo 0,44 ha, tu- nele foliowe ogrzewane, budynek mieszkalny, c.o., wygodny, duża kotłownia, komunikacja podmiejska sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 21589g.

Sprzedam działkę 3800 m² pod uprawę przy grani- cy Poznania. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 22303g.

Zguby Różne

Dnia 26 IV 77 r. o godz. 14 zostawiłem w tramwa- ju nr 3 teczkę jasno-brą- zową z dwiema wypoży- czonymi książkami z Bi- blioteki Publicznej w Po- znaniu, Filia 4. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Tel. 67-51-62 względnie ul. Trybunałowa 37. 23474g

Dnia 22 IV w okolicy Czapur zaginęła czarno- popielata mała suczka — kundelek „Pyza”. Zwrot za wynagrodzeniem tel. 67-28-32. 22458g

Uwaga! Skutecznie usu-

wa łupież, zapobiega wy- padaniu włosów, niszczo- ne regeneruje. Informa- cje: Gabinet Kosmetycz- ny, tel. 620-72, Listowska, 22180g

Posiadam odpowiednie po-

mieszczenie na warsztat centrum, oczekuję propo- zycji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22607g.

Cyklinowanie, tel. 20-47-00

— Łagodzki. 22265g

Nowość! Rami metalowe

zakrywające szyny kar- niszowe — ozdobne w ko- lorach poleca „Tempo”, Poznań, Małeckiego 19 (narożnik Rynku Łazarz- skiego), Kaiser. 19818g

Zakład Usługowy - Wle-

listaw Misurawicz - bez- pyłowe cyklinuje parkie- ty, malowane podłogi — lakieruje. Tel. 67-46-26. 23405g

Naprawa lodówek. Tele-

fon 33-16-07, Hajdych. 22144g

Układanie mozaiki park-

ietowej. Tel. 32-06-43 — Olejnik. 21896g

Pasy przepuklinowe, po-

operacyjne, ciążowe, do sztucznego odbytu, su- pensoria, sznurowki przy schorzeniach kręgosłupa, wkładki elastyczne przy wadach i bólach stóp — wykonuje „Ortopedia” Z. Janaszek Poznań, Dolna Wilda 20, tel. 33-03-87. 23270g

Malowanie i tapetowanie

wykonuje Piokarz, tel. 603-61. 22621g

Posiadam nowego Fiata 125p przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 22253g.

Przyjmę współnika z prak- tyką do zakładu „Napr- wa chłodnic”, względnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22290g.

Kożuchy, futra, czapki czyszczone metodą ku- snierską zachowują mięk- kość i garb niezbędny dla żywotności skóry. Sprzączki z czyszczeniem. Unikniesz wycekiwania jesienią. Gromadzka 14. Janik. 22712g

Okazja! Spółdzielnia Pra- cy „Usługa” uszczelnia okna taśmą aluminiową importowaną po obniżo- nej cenie. Gwardii Ludo- wej 34, tel. 33-37-22, Dzo- kowski. 23146g

Modne spodnie szyje Ta- deusz Marcinkowski, Po- znań, ul. Rawicka 54. 22376g

Usługi ślusarsko-mecha- niczne, naprawa i regene- racja „staroci”. Drozdow- ska, Poznań, Kolejowa 53 tel. 66-58-64. 22423g

Przyjmę pracę na wtrys- karki tworzyw sztucz- nych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22534g.

Układanie parkietu, szli- fowanie podłóg, lakiero- wanie, stopnie z mozaiki parkietowej, mozaikę po- siadam. Tyrakowski Dzier- żynskiego 290 m. 6. 22592g

Nagrobki — duży wybór, krótkie terminy. Zgłosze- nia Domański Poznań, Da- browskiego 197. 22689g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — Małżeństwo 61-707 Poz- nań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 23106g

35-letnia z synkiem, roz- wiedziona, wykształcenie średnie pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22609g.

Panią do lat 50, lubiącą przyrodę, ogródek, bez mieszkania, nawet spoza Poznania poznam. Cel ma- trymonialny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 22260g.

Przystojna, 35-letnia sza- tynka, panna, 166 cm wzro- stu szczupła, dobrej pre- zencji, dobrego charakte- ru, uczuciowa pozna od- powiedniego pana z mies- zkanem w Poznaniu w ce- lu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22243g

Samotna 57-letnia z mies- zkanem pozna pana do lat 62. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 22818g.

Dwie panie ładne, zgrab- ne, wyższe wykształcenie, mieszkanie poznają odpo- wiednich panów do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 22108g

Technik, 30-letni, wzrost 175 cm, stan wolny, pozna zrównoważoną panią pra- gącą założyć szczęśliwą ro- dzinę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22664g.

Samotni! Dyskretne i kul- turalne nawiązanie zna- jomości — zapewniam Biuro Matrymonialne „Jutrzen- ka”, 81-963 Gdynia 1, uli- ca Migaly 35, skrytka po- cztowa 105. Informacje 10 zł w znaczkach pocztow- ych. 184-K2

Panna 25-letnia, wzrost 165 cm, wykształcenie średnie, członek SM, poz- na kawalera kulturalne- go do lat 35 (zdjęcia mile widziane, zwrot zapewnio- ny). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 22741g.

Panna, 25-letnia, wzrost 165 cm, wykształcenie średnie, członek SM, poz- na kawalera kulturalne- go do lat 35 (zdjęcia mile widziane, zwrot zapewnio- ny). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 22741g.

Panna 29-letnia, wykształ- cenie średnie pozna kawa- lera. Cel matrymonialny. Konin 4, skrytka pocztowa 7. 22791g

Dokucz ci samotność? Pomoże Biuro Matrymo- nialne „Ognisko” Poz- nań, Strusia 9. 23091g

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA w Poznaniu - kod 61-837 ul. Wrocławska 6, tel. 591-21

WYKONUJE DLA ZAKŁADÓW PRACY: państwowych, spółdzielczych i prywatnych na terenie i spoza woj. poznańskiego —

- **BADANIA ŚRODOWISKOWE** obejmujące:
 - oznaczenia zanieczyszczeń toksycz- nych powietrza — oraz
 - pomiary zapylenia powietrza,
 - mikroklimatu, oświetlenia,
 - hałasu, wibracji.

LEKARSKIE BADANIA OKRESOWE PRACOWNIKÓW

oraz badania wody, ścieków i powie- trza atmosferycznego w zakresie za- nieczyszczeń chemicznych i zapylenia.

ZLECENIODAWCA OTRZYMUJE PISEMNE OPRACOWANIE WYNIKÓW! 635-K1

† Dnia 4 maja 1977 roku zmarł, namaszczony Olejami św., mój drogi i troskliwy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek, prze- żywszy lat 71, sp.

MAKSYMILIAN MOLIK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Fabryczna 18 m. 6. 1659-U8

† Dnia 3 maja 1977 roku, przeżywszy lat 85, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie nasza ukochana mamusia, teściowa, babunia i pra- babcia, sp.

ANNA PTASZYŃSKA

z domu Wiecheć

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 14 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Grunwaldzka 85 E. 1653-U3

S. † p.

HELENA PRZYBYŁ

z domu Piechowiak

zmarła dnia 4 maja 1977 r., opatrzona Sakra- mentami św.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go- dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Os. Kosmonautów 13, dawniej Górki 10. 23617g

† Dnia 3 maja 1977 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św., moja droga siostra, nasza kochana ciocia, przeżywszy 82 lata, sp.

WŁADYSŁAWA KOWALEWSKA

odznaczona Wielkopolskim Krzyżem Powstań- czym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o go- dzinie 15 w Szamotulach.

W smutku pogrążona

siostra i rodzina

23628g

† Dnia 4 maja 1977 r. odszedł od nas opatrzo- ny Sakramentami św., nasz najukochańszy, najtroskliwszy, nigdy niezapomniany mąż, oj- ciec, teść, dziadek i szwagier, sp.

inż. JAN KRASZKOWSKI

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 7 bm. o godz. 15 w kościele św. Antoniego, po czym o godz. 15.30 pogrzeb na cmentarzu na Sta- rołęce.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Rycka 33. 23601g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 maja 1977 r. zmarł

PROFESOR ZWYCZAJNY dr inż. STEFAN SEIDEL

b. dziekan Wydziału Elektrycznego, b. kierow- nik Katedry Sieci Elektrycznych, Katedry Urzą- dzeń Elektrycznych i Wysokich Napięć, b. dyrektor Instytutu Elektroenergetyki Politechniki Poznańskiej.

W Zmarłym tracimy zasłużonego nauczyciela akademickiego i wychowawcę licznych kadr naukowych i inżynierskich.

Uroczyste pożegnanie Zmarłego odbędzie się dnia 7 maja br. o godz. 11 w gmachu Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej, ul. Piotrowo 3, pogrzeb zaś o godz. 13.25 na cmen- tarzu junikowskim.

Szczerze wyrazy głębokiego żalu Rodzinie Zmarłego składają

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Oddziałowa Organizacja Partyni PZPR Rada Oddziałowa ZNP 1650-K3

W dniu 4 maja 1977 r. zmarł wieloletni czło- nek Cechu

kol. MAKSYMILIAN MOLIK

mistrz elektryk

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się 9 maja br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ- czucia składa

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu 23611g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 4 maja 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opa- trzona Sakramentami św., w 85 roku życia, na- sza droga, pełna poświęcenia i całym sercem oddana nam opiekunka i przyjaciół, sp.

MARIANNA BUCHALSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodziny Tuliszaków i Maciejewskich

Ul. Skryta 7. 23619g

Dnia 3 maja 1977 r. zmarła, opatrzona Sakra- mentami św., moja kochana żona, nasza uko- chana mama, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy 80 lat, sp.

STANISŁAWA MUSIAŁ

z domu Bogusz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go- dzinie 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim żalu pogrążony

mąż z rodziną

23605g

† Dnia 4 maja 1977 roku zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 76, mój uko- chany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

WALENTY SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go- dzinie 12 na cmentarzu miłostowskim w Po- znaniu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Gnieźnieńska 29 m. 3. 1655-U3

Dnia 3 maja 1977 roku zmarł były długoletni i zasłużony pracownik

IGNACY PIECHOCKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 maja br. o godz. 14 na cmentarzu w Chłudowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła- dają

Dyrekcja — Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Poznaniu 23621g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 kwietnia 1977 r. zmarł tragicznie pracownik naszego przedsiębiorstwa

JANUSZ STRZELECKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ- czucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa Samorząd Robotniczy oraz pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu 1648-K3

Dnia 30 kwietnia 1977 roku zmarł

MARIAN RYBARCZYK

długoletni, zasłużony pracownik, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu 1639-U3

† Dnia 5 maja 1977 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św., nasza droga ciocia, pra- cownica byłego Banku Inwestycyjnego, sp.

MARIA STĘSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go- dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Słowackiego 28 m. 2. 23622g

† Dnia 4 maja 1977 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot nasz kochany syn, mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, sp.

ALFONS WYGRALAK

emerytowany pracownik ZNTK.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 14.35 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele

MAJ 6 Piątek	Jana, Judyty Słońce: 5.16—20.24
--------------------	---------------------------------------

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 17 „Kopciuszka”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pocai-
nek Czarny”.
NOWY — g. 19 „Awantura w
Chłogi”.
LALKI I AKTORA — g. 17
„Dyl Sowidzra” (Teatr dla Dzie-
ci z Hamburga).

KALISZ

TEATR POLSKI (z Warszawy) —
„Zeszyt lata” i „Ślepy”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Policja dzie-
kuje”, „Cyk w cyk”.
CZARNKOW: „Moi przyjaciele”.
GNIENNO: „Lech”; „Ostatni po-
ciąg z Gun Hill”; „Polonia”; „Och
jaki pan szalony”; „Jeziorek osobli-
wości”.
GOSTYN: „Ojciec chrzestny II”.
„Colargol na Dzikim Zachodzie”.
GORA: „Stara strzelba”; „Strza-
ły Robin Hooda”.
GRODZISK: „Sędzia z Teksasu”.
„Co z tobą”.
JAROCIN: „Sam na sam”.
KALISZ Kosmos: „Policjanci”.
1 „Lady Caroline Lamb”; „Oaza”.
„Ostatni pociąg z Gun Hill”; „Sty-
lowe”; „Za rok, za dzień za chwi-
lę”; „Syrena”; „Dekada strachu”.
„Winnetou” cz. III.
KĘPNO: „Dagny”.
KONIN Centrum: „Uśmiech”.
„Opowieść o prawdziwym człowie-
ku”; „Ta jedyna”; „Górniki”; „Ka-
riera na zlecenie”.
KOŁO: „Płonący wieżowiec”.
KOSCIAN: „Ptaki ptaków”.
„Przepraszam, czy tu biją”.
KROTOSZYN: „Nie ma dymu
bez ognia”; „Podróż Sindbada do
złotej krainy”.
LESZNO: „Zadko”; „Zorro”.
NOWY TOMYSL: „Alicja już t-
nie mieszka”.
OBORNKI: „Rafferty i dzie-
czyński”.
OSTROW Roma: „Ostatni skok
gangu Olsena”; „Sami swoi”; „Sio-
ce”; „Ostatni pociąg z Gun Hill”.
OSTRESZÓW: „Flic story”.
„Colargol na Dzikim Zachodzie”.
PIŁA Iskra: „Konie Valdeza”.
SOKÓŁ: „Sami swoi”; „Dzień szar-
pancy”.
RAWICZ: „Samotnik”.
SŁUPCA: „Dziewczyna do dzie-
ka”; „Skarb na wyspie”.
SREM Słonko: „Sam na sam”.
„Zapomniane melodie”; Klubowe:
„Piraci na Pacyfiku”.
SRODA: „Meja”.
SYCÓW: „Ojciec chrzestny II”.
„Obrazki z życia”.
SZAMOTULY: „Gwizdzą na
wszystko”.
TRZCIANKA: „Płonący wieżo-
wiec”.
TUREK: „Czerwone ciernie”.
WAŁCZ: „Dagny”.
WAGROWIEC: „Godziny grozy”.
WIERUSZÓW: „Nashville”.
WRZEŚNIA: „Powodzenia sta-
ry!”
WSCHOWA: „Przepraszam, czy
tu biją”.
ZŁOTÓW: „Samotnik”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy-
jaźni — Berlin; 9.05 Rozmaitości
muz.; 9.45 Muz. wycinanki; 10.08
Dedykacje muz. dzieciom; 10.20
Niezapomniane strony — „Listy
z podróży do Ameryki”; H. Sien-
kiewicza; 10.40 Klasyczny jazzu;
11.10 „Widziane z bliska”; 11.15 Z
krakowskiej fonoteki; 11.30 Byd-
goszcz na muz. antenie; 13.00 Po-
pularne miniatury muz.; 13.15
Moto-sprawy; 13.35 Muz.; 14.03 Po-
łudnie w „Jedynce”; 15.05 List
z Polski; 15.10 D. c. „Popołudnie
w „Jedynce”; 16.30 Aktualn.; kul-
turalne; 16.35 Rep. literacki pt.
„Misja kpt. Bryniewicza”; 16.45
D. c. Popołudnie w „Jedynce”; 17
Radiokurier; 17.20 Konc. z gwia-
zdą — G. Morandi; 17.45 Słynne
maty filmowe; 18 Muz. i Aktualn.;
18.33 Przeboje non stop; 19.15 War-
szawska Ork. PR i TV; 19.40 Spo-
kanie z A. Janowską; 20.05 Radio-
wo-TV Szkoła Średnia dla Pracuj-
ących — Historia — „Żywią i bro-
nia”; Powstanie Kościuszkowskie;
20.20 Melodie, do których chętnie
wracamy; 21.18 Dzw. plakat rekl.
mowy; 21.33 Utwory S. Moniuszki
— w programie fragm. opery „Pa-
ria”; 22.23 Duet fortep. Marek i
Wacek; 22.30 Lady znane i niezna-
ne — Wyspa Wielkanocna; 22.45
Mini-recital T. Woźniaka; 23 Minut-
dzień; 23.15 „Granica jazzu”.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 7.45 Muz. romant.;
8.35 My 77; 8.45 Muz. spod strze-
chy; 9 Świat muzyki kameralnej
— „Joseph Haydn” XII Trio forte-
pianowe — e-moll op. 57; 9.40
Dla przedszkolki; „Jeż to też
grzeszny zwierzę”; 10 Portret pisa-
rza — S. Zielińskiego; 10.30 Kon-
cert ork. detych; 11 Dla kl. VIII
(jęz. polski); „Co nowego, czyli
rozmowy o sztuce”; 11.35 Postęp
w gospodarstwie domowym; 11.45
Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Rozmo-
wa o kulturze; 12.45 C. Donizetti
— Scena oraz duet królowej El-
zbiety i księcia Nottingham z II
aktu opery „Roberto Devereux”;
13 Dla kl. I i II (wych. muz.);
„Kto melodie zna”; 13.20 G. Do-
nizetti — Duet Adiny i Nemorini
z II aktu opery „Napój mi-
łosny”; 13.35 Wokół spraw nasze-
go stołu; 13.50 Operetka, jej twór-
cy i wykonawcy; 14.10 Wieści, le-
pień, nowocześnie; 14.25 Tu Ra-
dio Moskwa; 14.45 Muz. w ma-
jowym nastroju; 15 Program dla
dzieci i chłopców; 15.40 Stu-
dio Słonecznik; 16 Hiszpańskie

Poznańskie

„Białe kruki” w zamku Białej Damy

Biblioteka Polskiej Akade-
mii Nauk w Kórniku
(woj. poznańskie) nie ma
sobie wielu równych w kraju.
Nie tylko wiekiem, który w
przyszłym roku zamknie się
okragłą liczbą 150 lat, ale i
pod względem atrakcyjności
zbiorów. Placówka ta stale się
rozwija, wypracowując nowy
model biblioteki i instytucji
naukowej, pielęgnując przy
tym stare tradycje. Zgodnie z
duchem czasu i w zgodzie z...
duchem opiekuńczym zamku,
w którym się mieści — Biała
Dama.

Powstanie swoje zawdzięcza
Biblioteka Kórnicka Tytusowi
Działyńskiemu, który w 1828
roku księgozbiór swój i cenne
archiwum rodzinne przeniósł
do Zamku z pobliskiego Ko-
narzewa. Zbiory zaczęły się sy-
stematycznie powiększać —
także o najcenniejsze rękopi-
sy od XIV do XVIII wieku
oraz druki polskie z XIX wie-
ku. Dzieło Tytusa kontynu-
ował później Jan Działyński, a
po jego śmierci — Władysław
Zamojski (siostrzeniec dotych-
czasowego właściciela), który
w 1924 r. zapisał bibliotekę —
zgodnie z życzeniem Działyń-
skich — narodowi. W czasie
II wojny Zamek był zamknię-
ty, a po jej zakończeniu — za-
chowany na magazyn.

Drugą młodzież przeżywa Za-
mek — a z nim również Bi-
blioteka Kórnicka — z chwi-
łą przejęcia wszystkich zbio-
rów przez PAN. Nastąpiło to

w 1953 roku, od kiedy to jed-
nocześnie podniosła się ranga
tej placówki, jako ważnej in-
stytucji badań naukowych.

O wartości kórnickich zbio-
rów, liczących obecnie około
400 000 książek, decydują prze-
de wszystkim zbiory specja-
lne. Składa się na nie około
14 000 rękopisów, 28 000 sta-
rych druków, 16 000 grafik
(głównie XIX-wiecznych), 1000
atlasów i starych map, zesta-
wów albumów oraz 15 000 wy-
sokiej klasy numizmatów.

Tytus Działyński zapoczątko-
wał też gromadzenie materia-
łów źródłowych do historii Pol-
ski i piśmiennictwa polskiego,
tworzących „Bibliotheca Patri-
a”. Z dawnej jego tradycji
zachował się zasadniczy rys
tej bezcennej skarbnicy wie-
dzy: druki i materiały źródło-
we odnoszące się do zagadnień
polskich. Najprawdopodobniej
nie ma ważniejszej pracy z hi-
storii Polski czy piśmiennic-
twa, która by nie sięgała do
kórnickich zbiorów — jedy-
nych w swoim rodzaju. Pose-
gregowane według działów są
łatwo dostępne — mimo że
długość półek można liczyć
na... kilometry.

Kryją one wiele wspania-
łych i cennych „białych kru-
ków”. Jest np. najstarszy i
świetnie zachowany zabytek
książki i pisma — rękopis za-
wierający regułę zakonu Be-
nedykta z przełomu IX i X
wieku z opisem bitwy pod Fon-
tanetum w 843 roku. Są statu-

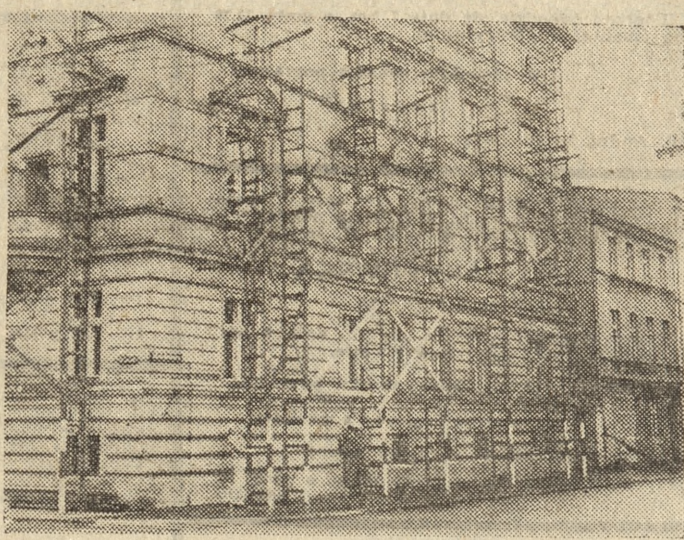
ty Kazimierza Wielkiego, ma-
teriały do Unii Polsko — Li-
tewskiej, akta procesów pol-
sko — krzyżackich z XIV i
XV wieku, traktat pokojowy
zawarty przez Krzyżaków z
Władysławem Jagiełłą w Ra-
ciażu w 1404 roku. Kolekcją o
unikatowym znaczeniu są pol-
skie druki z XVI wieku — je-
den z najlepszych tego typu
zbiorów w Polsce, z dziełami
Kochanowskiego, Reja, Krome-
ra i innych.

Ozdobą kórnickich zbiorów
są też autografy (pisma włas-
noreczne) Mickiewicza, Słow-
ackiego, Norwida i innych poe-
tów. Znajduje się tam również
„Opis kampanii z r. 1792” Ta-
deusza Kościuszki oraz pamięt-
nik Józefa Wybickiego, które
to dzieła stanowią przyczynek
do dziejów oręża polskiego.
Dużą atrakcją dla zwiedzają-
cych jest zakupiony przez Ty-
tusa Działyńskiego w Paryżu
autograf Napoleona i frag-
ment powieści autobiograficz-
nej „Clisson i Eugénie”.

Łatwość poruszania się po
tym sejmie wiedzy gwarantu-
ją zainteresowanym katalogi
naukowe, które obejmują zna-
czną część zbiorów rękopiś-
miennych i starych druków.
Rozpoczęto też przygotowania
do opublikowania monumen-
talnego wydawnictwa źródło-
wego z XVI w. — Acta Tomi-
ciana oraz własnego czasopisma
„Pamiętnik Biblioteki Kórnic-
kiej”.

PIOTR BOROWICZ

Pięknieją leszczyńskie domy



Przed tegorocznym Świętem Pionów, którego centralne obchody
 odbędą się w Lesznie, trwają prace ulepszenia miasta. M. in.
 odnawia się elewacje wielu budynków. Na zdjęciu: dom przy ul.
 Narutowicza otrzyma wkrótce kolorowy tynk.

Fot. — H. Kamza

Nowe odlewy z pilskiego „Pometu”

W Odlewni Aluminium „Pomet”
w Pile uruchomiono produkcję
odlewów pierścieniowych o średnicy
130 cm. Są to wymiary niespotyka-
ne dotychczas w krajowym prze-
myśle odlewniczym. Odlewy znaj-
dą zastosowanie w formach beto-
niarskich do odtwarzania kolistych
wzrostów w betonowych kregach stu-
diennych.

Na nowy wyrób pilskiego „Po-

metu” czekają przedsiębiorstwa ro-
lne w całym kraju. Zastosowano
doń po raz pierwszy formy metalo-
we, których technologię wytwarza-
ni opracowali miejscowi konstruk-
torzy. Ich osiągnięciem jest wynal-
azek skutecznego metod zapo-
biegania kurczeniu się, a w kon-
sekwencji — odkształcaniu o-
dlewów w formach metalowych.

PAP

Kaliskie

Postęp i nowoczesność
rodzą sukcesy WSK

Dynamicznie rozwija się w
ostatnich latach największe
przedsiębiorstwo przemysłowe
Kalisza — Wytwórnia Sprzętu
Komunikacyjnego — PZL. W
województwie należy do pro-
ducentów pod względem wypo-
sażenia technicznego, organiza-
cji pracy, a także kadry spe-
cjalistów — inżynierów, techni-
ków, ekonomistów i kwalifiko-
wanych robotników. Dzięki te-
mu uzyskuje wyniki produk-
cyjne na wysokim poziomie.

Tylko w okresie ostatnich
czterech lat (od r. 1972) prze-
daż wyrobów i usług wzrosła
o ponad 75 procent, natomiast
produkcja eksportowa — aż
trzykrotnie. Na rynku zagranic-
nie trafiają silniki lotnicze —
przede wszystkim do ZSRR oraz
wały korbowe do krajów za-
chodnich.

Precyzyjne i niezawodne sil-
niki lotnicze różnych typów zy-
skały sobie duże uznanie spe-
cjalistów w Kraju Rad, gdzie
co drugi samolot typu AN la-
ta na silniku zbudowanym przez
kaliskich konstruktorów. Ostat-
nio WSK-PZL uruchomiła no-
wą produkcję. Są to mechaniz-
my sterownicze do samolotów
typu IL.

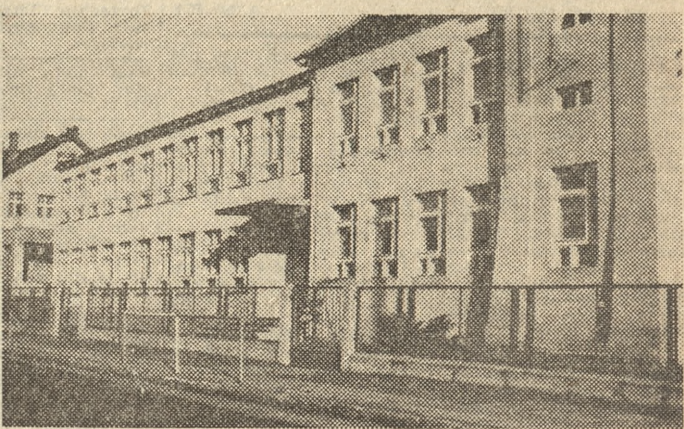
Postęp i nowoczesność, idące w
parze z wysoką jakością wyro-
bów, otwierają kaliskiej WSK coraz
szerszą drogę na rynku zagranic-
nym. Nie dziwnego, skoro wskaźnik re-
klamacji ze strony ich odbiorców
wyraża się zaledwie w promilach.
(par)

Powstaje stacja
obsługi „Fiatów”

Niedługo bowiem posiadacze małych i dużych „Fiatów”
w Kaliszu będą mogli dokonywać napraw i zabiegów kon-
serwatorskich w nowoczesnej stacji obsługi technicznej sa-
mochodów. Powstaje ona w ruchliwym punkcie miasta, przy
obwodnicy łączącej trasę z kierunków Wrocławia i Łodzi.
Stacja budowana jest w oparciu o typowy projekt dla tych
obiektów, z gotowych elementów stalowych i płyt osłono-
wych z blachy falistej.

Oprócz typowych napraw, posiadacze „Fiatów” będą mogli
dokonywać okresowych przeglądów gwarancyjnych, regula-
cji kół itp. Na jednym z wydzielonych stanowisk można be-
dzie również ekspresowo — na poczekaniu — wymienić
opony, ustawić światła, hamulce i gaźnik. Podobna tego ty-
pu nowoczesna stacja obsługi funkcjonuje od kilkunastu
miesięcy w pobliżu Ostrzeszowa (woj. kaliskie). (par)

W Szkole im. Bohaterów Bukowskich



Fot. — Z. Dybizbański

Dla mieszkańców miasta i
gminy Buk w woj. poznań-
skim oraz dla uczniów tutej-
szej Zbiorczej Szkoły Gmin-
nej — imię Bohaterów Bu-
kowskich, które nosi ta pla-
cówka (na zdjęciu), jest świa-
dectwem tego, że pamięć o hi-
storii i o patriotycznych trady-
cjach Ziemi Bukowskiej jest
wciąż żywa. Te nieobojętne
społeczne sprawy stają się na
co dzień treścią obywatelskie-
go wychowania młodzieży.
Uczniowie nie tylko nauka, ale
i pracą społeczną oraz działal-
nością artystyczną dają świa-
dectwo właściwego rozumienia
obywatelskich postaw. Szkoła
współpracuje z zakładami pra-
cy i organizacjami społecznymi
(m. in. z Kółem ZBoWiD i
Klubem Oficerów Rezerwy),
włącza się także do czynów
społecznych na rzecz miasta i
gminy.

Swoje tradycje ma również
tutaj harcerstwo (pierwsza
drużyna powstała w Buku w
roku 1916 i nosiła imię Bar-
tosza Głowackiego). Obecnie
Hufiec im. Kosynierów Bu-
kowskich skupia 940 zuchów,
harcerek i harcerzy oraz 41
instruktorów. Harcerze ucze-
stniczą w pracach porządko-
wych w środowisku, w zbiera-
niu złomu i makulatury, w
turnieju wiedzy obywatelskiej
pt. „Naszą rzeczą jest Ojczyz-
na”, zdobywają też chorągwie
na odznakę „Harcerska Służba
Ziemi Poznańskiej”.

Zarówno Zbiorcza Szkoła
Gminna jak i Hufiec ZHP w
Buku zastąpiły sobie na wlas-
ne sztafety. Otrzymują je w
czasie imprez przygotowanych
na 8 i 9 maja z okazji Dnia
Zwycięstwa. (kos)

Rozwój telekomunikacji
w Konińskim

W przyspieszonym tempie na-
stępuje rozbudowa linii i po-
łączeń telekomunikacyjnych w
woj. konińskim. W grudniu
ub. roku zakończono instalowa-
nie telefonów we wszystkich
gminach. Kontynuowana jest
również akcja wymiany ręcz-
nych central telefonicznych w
urzędach wiejskich na automa-
tyczne. Umożliwia to wprowa-
dzenie całodobowej łączności

telefonicznej, którą ostatnio
otrzymało 38 sołectw.

Obecnie łączność taką ma już
prawie 800 wsi sołectkich w
województwie. Dzięki prowa-
dzonej rozbudowie centrali te-
lefonicznej w Konińskim w najbli-
szych dwóch latach będzie moż-
na przyłączyć do sieci telefo-
nicznej około 4 000 nowych abo-
nentów. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawicieli w województwach
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Śłowiańska 38, tel. 28-25.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR — Ję-
zyk polski, 1. 45, sem. 4: „Oby-
czaje ludowe w „Chłopach”; W.
Reymonta; 6.30 — TTR — Ho-
dowla zwierząt, 1. 48, sem. 4:
„Ocena wartości użytkowej i ho-
dowlanej trzody chlewnej”; 7.25
— „Tęsknota Sherlocka Holme-
sa” — film fab. prod. CSRS
(kol.); 9 — Geografia, kl. V:
„Skutki ruchów Ziemi”; 11.05 —
Wychowanie obywatelskie, kl.
VII: „Z wizytą u naczelnika
gminy”; 12.45 — TTR — Uprawa
roślin, 1. 22, sem. 2: „Metody agro-
techniczne i biologiczne”; 13.25 —
TTR — Mechanizacja rolnictwa,
1. 16, sem. 2: „Piłgi ciągnikowe
i specjalne”; 15.25 — NURT —
Nauki polityczne: „Partie polity-
czne i systemy partyjne”. Wy-
kład doc. dr. M. Sadowskiego;
16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dzien-
nik (kol.); 16.30 — Dla dzieci
„Pora na Telefora”; 17 — „Syl-

wia” — film ser. prod. franc.;
17.50 — Studio Sport; 19 — Do-
branoc dla najmłodszych i pro-
gram dla młodzieży (kol.); 19.30
— Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Próba ciśnienia” — film
fab. prod. TP (kol.); 21.50 — „Za-
wód artysta — W. Grucha” — pro-
gram muzyczny (kol.); 22.35 —
Dziennik (kol.); 23.10 — Studio
Sport.

PROGRAM 2: 15.35 — „Pegaz”
(powt., kol.); 16.20 — Towarzy-
stwo Wiedzy Powszechnej; „O
żywieniu”; 16.50 — zagraniczny
film dźwiękowy — O pracy inżyn-
(kol.). Prezentacja trzech filmów:
„Wyskakiwacz oliwki” i „O
ogień” — prod. Jug., „Podróż
przez zamknięte pola” — prod.
ZSRR; 17.40 — „Co dalej matu-
rysto”; 18.10 — „Paragrafy i
my”; 18.40 — „Teleskop”; 19 —
Dobranoc dla najmłodszych i pro-
gram dla młodzieży (kol.); 19.30
— Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek;
21 — Studio Sport — Mistrzo-
stwa świata w hokeju grupy
„A” (kol.). W przerwie meczu —
„24 godziny” (kol.); 23 — Język ro-
syjski — Kurs podstawowy, 1. 28
(kol.); 23.30 — NURT — Filozofia:
Problematyka sprawiedliwości
ci społecznej w socjalizmie”. Wy-
kład prof. dr. Mieczysława Micha-
lika.